

Ceny prenumeraty:

we Lwowie

bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu

Na prowincji

z przesyłką poczt. z
za granicą zNumer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

wychodzi codziennie rano

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty odbioru pisma, ogłoszenia i reklamy uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P.K. O. 150.660. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelný Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetrový: w zwykłych ogłoszeniach gr. 10, w nadesłanym i w nekrologii gr. 30, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w teście gr. 50, po kronice gr. 40, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 70. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 5, kupno i sprzedaż za słowo gr. 6, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Słowo Polskie

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

Sytuacja w sprawie gdańskiej jeszcze niewyjaśniona.

Siłą odeprzemy gwałt!

—o—

W odpowiedzi na posunięcia do ostatecznych granic pojednawczość rządu polskiego wobec prowokacyjnych odpowiedzi Senatu gdańskiego, uznanych nawet przez pp. min. Thugutta i Skrzyńskiego za „wystarczające zadośćuczynienie” — spotkała Polskę ze strony Wysokiego Komisarza Ligi Narodów p. Mac Donella, a więc czynnika, mającego być wcieleniem sprawiedliwości i bezstronności, obelga, równoznaczna nie tylko z cynicznym zignorowaniem zagwarantowanych nam traktatem pokojowym, konwencją paryską i umową warszawską praw, ale wręcz solidaryzująca się z niesłychanym gwałtem funktrów gdańskich, dokonany na symbole uprawnień polskich w Wolnym mieście.

P. Mac Donell „zapropomował” gen. Komisarzowi Rzeczypospolitej usunięcie polskich skrzynek pocztowych, a gdy ten kategorycznie temu niebyszałemu żądaniu odmówił, zagroził Komisarz Ligi Narodów, iż wezwie Senat gdański do uskutecznienia tego bezprawia. Rząd — na szczęście! — tym razem w całej pełni poparł stanowisko p. Strassburgera a p. Thugutt naprawił swoją pierwotną miłą postawę wobec not gdańskich i w sposób zasługujący na pełne uznanie (zwłaszcza jeśli w ślad za nim pójdą czyni) oświadczył, że „wszystko, co będzie w stosunku do nas gwałtem, spotka się z naszej strony z odpornym stanowiskiem, że siła odporu będzie równa sile gwałtu”. Z zadowoleniem również należy przyjąć do wiadomości, że rząd zajął się wczoraj opracowaniem systemu sankcji finansowo-gospodarczych w stosunku do Gdańska.

Ci, którzy po dzień wczorajszy jeszcze wierzyli w bezstronność gdańskiej ekspozytury Ligi Narodów, zostali oświeceni przez p. Mac Donella gruntownie ze złudzeń wyleczeni. Zdało się, że i p. Skrzyński, nieobecny w tej niesłychanie ważnej dla państwa chwili na swym posterunku, zakładający „Lige antybolshewicką” z państewkami bałtyckimi w momencie, w którym zdało się być decydująca godzina dla losów stosunku naszego do Gdańska — ochłonie obecnie ze swego poetyckiego entuzjazmu dla genewskiej sprawiedliwości.

Całe bez wyjątku społeczeństwo oczekuje w najwyższym nerwowym napięciu stanowczych, męskich kroków rządu. Rząd ma w tej chwili cały naród za sobą, który jeśli ma być naprawdę wolnym, nie może pozwolić na dalsze tolerowanie gwałtów dokonywanych na świętych uprawnieniach Rzeczypospolitej przez krzyżactwo gdańskie, nie może pozwolić, aby świadome swej wielkości państwo, znalazło się pod kuratelą Komisarza Ligi Narodów, inspirowanego przez imperialistyczne, żądzą odwetu dyktujące żywy Berlina i Niemiec Ludendorffa.

Albo Komisarz Ligi Narodów będzie lojalnie i bezstronnie sprawował swe odpowiedzialne funkcje, a wówczas spotka się z lojalnym stanowiskiem rza-

du i społeczeństwa polskiego, albo doczeka się dnia, w którym Polska broniąc Traktatu wersalskiego i świętych dla nas umów i konwencji, zmuszona będzie, ku swemu ubolewaniu z pominięciem jego osoby i ponad jego samowolnymi zarządzeniami, czynnie wystąpić, aby nie urońić z praw jej przysługujących.

Jest szczęściem doprawdy, że spr-

wa gdańska jest tego rodzaju, iż nie może spowodować najmniejszych rozdzwieków w stromiściach polskich. Wszystkie one, bez względu na kolor i przekonania, w tej sprawie złącza się i staną niezlomnie na jednym szanau, by wspólnie z rządem, który hasło już rzucił, gwałt siłą odeprzeć.

Józef Rudnicki.

—o—

Mac Donell wstrzymał się z decyzją.

Dwugodzinna konferencja Gen. Komisarza Rzpłtej z Komisarzem Ligi.

PISMO MAC DONELLA DO SENATU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 stycznia. godz. 23. (zo) Kierujący zastępczo departament politycznym ministerstwa spraw zagranicznych p. Bader odebrał relację z rozmowy, jaka się odbyła między p. Strassburgerem a Mac Donellem i relację tę zawiózł na posiedzenie komitetu politycznego, który o godz. 18 zebrał się w Belwederze. Raport p. Strassburgera odczytał p. premier Grabski.

Dowiadujemy się, że rozmowa p. Strassburgera z Mac Donellem trwała dwie godziny. P. Strassburger nakłaniał p. Mac Donella do uznania stanowiska Polski i wyluszczał nieusprawiedliwione i słabe punkty jego rozporządzenia. Rozmowa toczyła się w tej sytuacji, że p. Mac Donell miał już gotowy list upoważniający senat gdański do zdjęcia skrzynek. Gdy Mac Donell pokazał ów list p. Strassburger oświadczył, że Polska odniosła się już w tej sprawie do Rady Ligi Narodów i w tej sytuacji uważałaby krok jego za wysoce nielojalny wobec Ligi.

Oświadczenie p. Strassburgera — według informacji z kół politycznych — miało ten skutek, że Mac Donell wstrzymał wysłanie do senatu gdańskiego pisma, zezwalającego na zdjęcie skrzynek pocztowych.

Warszawa. 14 stycznia. Godz. 24 (zo). W uzupełnieniu wiadomości z Gdańska dowiadujemy się, że Komisarz Rzeczy-

pospolitej w Gdańsku, p. Strassburger, w rozmowie z Mac Donellem ostrzegł go bardzo stanowczo, że rząd zastosuje sankcje w razie gdyby Senat nastąpił samowolnie. Wobec tego Mac Donell zaważał się w swoim dotychczasowym stanowisku i oświadczył, że ostateczną odpowiedź da jutro.

Warszawa. 14 stycznia. Godz. 24. (zo) Senat gdański opublikował wieczorem pismo Mac Donella, przystające senatowi dziś popołudniu, w którym komisarz Ligi Nar. pisze między innymi:

„Dnia 11 bm. zawiadomiłem p. Strassburgera, że będę czuł się zobowiązany zakomunikować senatowi, aby na moje żądanie i na moją odpowiedzialność usunął polskie skrzynki pocztowe, z wyjątkiem skrzynek umieszczonej na budynku polskiego komisarza, która ze względów eksterytorialności nie może być naruszona. W sprawie tej odbyły się dalsze rokowania w dniu wczorajszym i dzisiejszym z delegatem rządu polskiego p. Strassburgerem, z którym pozostaje jeszcze w kontakcie. Zakomunikowano mi dalej, że polski delegat przy Lidze Narodów w Genewie otrzymał polecenie przedstawienia polskiego punktu widzenia generalnemu sekretariatowi Ligi Narodów, z którym pozostaje w tej sprawie w kontakcie”.

Oświadczenie ministra Thugutta.

„Polska rozpocznie akcję zbrojną, gdyby jedna kropla krwi polskiej została przelana”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 stycznia. Godz. 24.30 (zo). Około północy odbyła się konferencja prasowa, na której min. Thugutt złożył następujące oświadczenie:

„Sytuacja od dnia wczorajszego nie uległa zmianie. Jest to o tyle dobre, że nie stało się nic, co by nas zmuszało do decyzji, dla nas samych niewątpliwie przykrych. Jest to jednak zarazem złe, gdyż przedłuża stan niepewności, denerwuje ludność i gmatwa rzeczy, z natury swej bardzo proste. To niepotrzebne wahanie się tej wątpliwości, o jakich

dochodzą nas słuchy z Gdańska, są zgola — jak myślę — zbyteczne. Byłoby znacznie lepszym i prostszym uznanie istniejącego dotychczas sposobu załatwiania sporów za jedynie możliwe i skierować sprawę na taką drogę, na której będzie ona mogła być rozstrzygnięta w sposób legalny przez właściwe instancje.

Cokolwiekby stałoby się, rząd polski oczekuje ze spokojem i stanowczą decyzją dalszego rozwiązania sprawy.

Sądząc z głosów opinii publicznej,

ktoś nas dziś doszły, mniemam, że stanowisko przez nas zajęte, uznane zostało za słuszne przez olbrzymią większość obywateli. Pozostawałoby mi tylko może, by uniknąć wszelkich niejasności, bardziej sprecyzować jeden punkt mego wczorajszego oświadczenia: W „odparciu aktów nielegalnych siłą” widzą niektóre organy prasy zapowiedź zbrojnego konfliktu. Podobna interpretacja nie byłaby zupełnie ściśła.

Polska chce uniknąć wszelkich aktów zbrojnych, tak długo, jak tylko to okaże się możliwe. Mówiąc jasno — Polska użyje środków ostatecznych, gdy choćby jedna kropla krwi polskiej miałaby być w tej sprawie przelana. Poza tem pozostaje jeszcze do dyspozycji rządu cały szereg sankcji, bardzo dotkliwych dla tych, którzy schodzą z drogi prawa.

W całej tej smutnej sprawie jest jedna kwestia, która może się okazać pożyteczną na przyszłość: Oprócz mocnej decyzji niedopuszczenia do aktów samowoli i bezprawia, naród polski musi bardzo starannie zastanowić się, czy sposób ciągłego ustępowania dla świętej zgody przyniesie mu korzyści. Jest najwyższy czas przypomnieć sobie, że dotychczasowe traktaty, konwencje i umowy zmniejszyły krok po kroku nasz stan posiadania i używania Gdańska. Morze jest od nas coraz to dalej, w zamian za to Gdańsk ciągnie ze stosunku z Polską korzyści, jakich nigdy nie miał za czasów przedwojennych, wystarczy przypomnieć, że prawnie uznany udział w dochodzie z cel polskich daje Gdańskowi więcej, niż wynoszą normalne dochody któregośkolwiek z wielkich miast polskich. Ten stosunek, w którym ktoś, będąc ciągle popychany, musi jeszcze ponosić grube koszty zabawy, wydaje się mi coraz bardziej nienaturalny i dlatego trzeba będzie w najbliższej przyszłości poddać cały ów stosunek starannej rewizji.

W zakończeniu wzywa p. Thugutt raz jeszcze społeczeństwo do zimnej krwi i zachowania spokoju.

Z DNIA.

BIURO BADANIA CEN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 stycznia. (zo) Pierwsze organizacyjne posiedzenie członków Biura badania cen odbędzie się dn. 15 bm. o godz. 6 pop.

ZMIANY W OPODATKOWANIU PRZEMYSŁU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 stycznia (zo). Ministerstwo skarbu opracowało nowelę do ustawy o podatku obrotowym, która wprowadza zmiany w opodatkowaniu przemysłu i handlu. Projekt ministerstwa skarbu był dziś przedmiotem obrad konferencji międzyministerialnej. Po uzgodnieniu poglądów wniesiony będzie projekt na Radę Ministrów i w najbliższej przyszłości wpłynie do Sejmu.

—o—

Kobiety które zdradzają wbrew woli

DZIŚ PREMIERA W KINO „LEW“

(Film tylko dla dorosłych).

Morfizm — Kokainizm
Nędza moralna blaskiem okryta

Najpotężniejszy dramat namiętności ludzkich w 7-miu aktach

ZE ŚWIATA PODNIET I OBŁĘDU

(NARKOTYK)

bolesne wspomnienia strasznej pokusy. — Powolny upadek kobiety, która dręczona wyrzutami sumienia pogrąża się coraz bardziej w przepaść i kończy unicestwiona przez namiętność.

W głównych rolach: Arnold Korff znany z „Hrabiny Paryża“ w roli senatora. Marja Steinsieck w roli morfinistki.

Wstęp dla Pań i Panów równocześnie
dozwolonyUrzędowo na powyższy film wstęp dla mło-
dzieży **wzbroniony**.

Film powyższy wyświetlano przed ZGROMADZENIEM LIGI NARODÓW. — Film jest własnością Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza.

Polska a sowieci.

Oficjalny organ sowiec „Izwie-
stia“ wystąpił w dniu 8 stycznia z ar-
tykułem który nawiązując do poglą-
dów p. Skrzyńskiego wygłoszonych w
wywiadzie noworocznym rozróżnia w
tym wywiadzie odnośnie do sowiec
cztery momenty:

1. niebezpieczeństwo komunistyczne,
2. konferencja helsińska i zamachy
bolszewickie na Bałkanach i nad Bałty-
kiem, 3. antykomunistyczna polityka
Chamberlaina i 4. dążenie Polski do po-
rozumienia z Rosją sowiecką. Autor
pisze: W wywiadzie tym są mechaniz-
my nie związane z polityką. Zadowolę
niem witamy punkt 4., ale chcielibyśmy
żeby p. Skrzyński przewidział trzy pier-
wsze. Dalej autor pisze o enuncjacjach
noworocznych, uczynionych przez kie-
rowników spraw zagranicznych państw
nabiałych, a więc Pusty, Sidzi-
kauską i Mejerowicza, wypowiadają-
c między innymi zdanie, że Estonia
egzystuje wyłącznie dzięki wyrozumia-
łości ZSRR i że Anglia Estonii nie
dopomaga. Pod adresem Litwy zaś pi-
sze, że wywody Sidzikauską są chy-
ba spowodowane zapomnieniem faktu,
że w swoim czasie Litwa zawdzięczała
postadanie Wilna jedynie Rosji sowie-
ckiej. Jednocześnie Marco Polo podkre-
śla, że w grupie antysowieckich wystą-
pił nieoficjalnością świeci Finlandia,
której stosunki z ZSRR, uległy znacz-
nej poprawie. Przedstawiając wywo-
dy noworoczne, autor pisze: „Pod-
aliśmy kierunek kampanii, której p.
Skrzyński chce przeprowadzić jak kap-
rał, celem zespolenia jej przeciwko nam“
i pisze dalej: „Nie można kierować się
równocześnie w dwóch rozbieżnych
kierunkach. Jest to praktycznie niemo-
żliwe i do niczego nie prowadzi“.

„W ostatnich latach rząd polski za-
rzucił nam, że bandy sowieckie rzeko-
mo napadały na polskie terytorium i
oskarżał nas, że nie wypełniliśmy
wszystkich artykułów traktatu ryskie-
go. Lecz nigdy jeszcze rząd polski nie
skarżył nas o tożsamość polityki ZSRR
i kominternu. Dlaczego więc p. Skrzyń-
ski potrzebował postawić nowy znak za-
pytania i na co liczył, zwracając się do
nas z ukrytą groźbą? Podobne groźby
mogą zaszkodzić wzajemnym stosun-
kom i przeszkodzić realizacji normal-
nych stosunków, dla której sam zame-
rzał wykorzystać wszystkie środki.
Chcemy rzeczywistości i będziemy się
upierać, ażeby p. Skrzyński wybrał po-
między polityką przyjazną i wroga w
stosunku do nas. Niepodobna być jedno-
cześnie gorącym i zimnym. Pragniemy
aby polityka obu stron była przyjazna.
Najważniejszym zagadnieniem history-
cznym Polski jest decyzja co do tego,
czy Polska ma być pomostem, czy
barierą“.

„Nie trzeba, ażeby Polska powtarza-
ła błędy Zygmunta III. W polityce euro-
pejskiej Polska była dotychczas narzę-
dziem w ręku awanturników francu-
skich, obecnie zaś ma odegrać rolę
awanturnika w interesie Anglii. Jest to
rola wysoce niebezpieczna. Nadto mo-
żna postawić pytanie, z jakiej racji Po-
lska ma służyć Anglii, która w decydu-
jących chwilach historycznych ją zdra-
dzała, która obecnie nie wierzy w rze-
czywiste znaczenie Polski w przysz-
łych kombinacjach europejskich, jak to
niejednokrotnie oświadczyli najpoważ-
niejsi angielscy działacze.“

Z jakiej racji Polska ma czynić ofiary

na rzecz interesów angielskich w Azji.
Może p. Skrzyński zamyślał coś wy-
targować u kolegów światowych przez
politykę, zrodzoną z ofiar, poniesionych
przez własny kraj. Nie nie wytarguje
i głęboko się myli. Myślny oddawna
zaczęli poznawać się nawzajem. Powin-
niśmy i nadal bliżej zapoznać się ze so-
bą. Potrzebujemy pokoju, pragniemy ró-
wnież rozwoju stosunków ekonomicz-
nych, które są niemożliwe bez rozwoju
przyjaznych stosunków politycznych.
Na tej drodze leżą nasze interesy naro-
dowi z interesami Polski.

Z uznaniem witamy ostatni ustęp wy-
wiadu p. Skrzyńskiego, ale niechże w
takim razie wyzreknie się on pierw-
szej części, gdyż do przyjaźni nie idzie
się po drodze insynuacji, oskarżeń o
rzekome zamachy i powtarzania dla ga-
lerji wszelkich wersyj, rozpuszczanych
przez awanturników typu Cankowa.
Niech p. Skrzyński wybiera pomiędzy
polityką wroga i przyjazną w stosunku
do nas i niech wybierze tę drogę któ-
ra całkowicie odpowiadać będzie na-
szej polityce w stosunku do Polski.

cznej w Wilnie. Znalaziono też przy
nim dowody rzeczowe, stwierdzają-
ce, że wywiad litewski prowadzony
jest w Polsce pod kierunkiem agen-
tów bolszewickich i niemieckich. Blin-
straub jest synem komunisty litew-
skiego, matkę ma Niemkę. Sprawa
jest szeroko rozgałęziona. Śledztwo
dalsze w toku.

Warszawa. 14 stycznia. godz. 20.30
(zo) Premier Grabski odbył dłuższą
konferencję z posłem W. Brytanii
Max Muellerem.

Herriot walczy z Kościołem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 stycznia. (K) Według
doniesień z Paryża, Herriot ma wysta-
pić w drodze administracyjnej przeciw
arcybiskupowi Strassburga Roche'owi
za to, że ów wystosował list pasterski,
dotyczący antyreligijnych zamarów rza-

du. Herriot opiera się na konkordacie,
jakemu podlegają duchowni katolicy w
Alzacji.

We Francji oczekują z napięciem
wyniku tej walki Herriota przeciw ko-
ściołowi.

Konferencja ministrów skarbu zakończona.

TREŚĆ UKŁADU.

Paryż. 14 stycznia. (PAT.) Na kon-
ferencji ministrów finansów państw
sprzymierzonych nastąpiło podpisanie
układów finansowych.

Paryż. 14 stycznia. (PAT.) W rezul-
tacie pracy konferencji ministrów fi-
nansów państw sprzymierzonych, u-
kład ustala koszty komisji odszkodo-
wań oraz instytucji funkcjonujących na
podstawie planu Davesa w łącznej su-
mie 9,250.000 mk. złotych, jako pierw-
szą ratę roczną, zaś w wysokości 7 i
pół miliona jako raty na lata następne.
Koszty sojusznicy komisji dla Nadre-
ni ustala układ w wysokości 10 milio-
nów mk. złotych w pierwszym roku,
koszty międzysojuszniczej komisji kon-
trolnej na 8 milionów w pierwszym ro-
ku, koszty utrzymania armii okupacyj-
nej ustalono na rok 1924-25 w wysoko-
ści 160 milionów mk. W przyszłości bę-
dą one określone wspólnie przez so-
juszniaków i Stany Zjednoczone, przy-
czem nastąpi to przed dniem 1 wrześ-
nia br. Koszta utrzymania amerykań-
skich wojsk okupacyjnych będą zwró-
cone w ratach rocznych.

Raty te będą wynosiły po 55 milio-
nów mk. zł., począwszy od dnia 1-go
września 1925, która to suma będzie
korzystała z przywileju pierwszeństwa
przy czerpaniu z funduszy płaconych
nierz Niemcy, jednak dopiero po za-
braniu funduszu w ilości potrzebnej dla
zapewnienia zapłacenia procentów od
zagranicznej pożyczki w wysokości 800

milionów mk., oraz po dokonaniu zwro-
tu kosztów wyżej wzmiankowanych
komisji i instytucji.

Z sum odszkodowawczych, należnych
od Niemiec, Stany Zjednoczone otrzy-
mają 2 i jedna czwarta proc. od cało-
ści tych sum, przeznaczonych na cele
odszkodowawcze, po odjęciu od tych
sum nowych ciężarów do wysokości 45
milionów rocznie. Powyższymi zastrze-
żeniami Stany Zjednoczone rezygnują
z układu zawartego w Wadswerd, z
wyjątkiem sumy około 15 milionów dol.
która złożona jest obecnie w Federal
Reserve Bank i która ma być natych-
miast przekazana skarbowi Stanów
Zjednoczonych.

Powyższe postanowienie sojusznicy
będą mogli zmienić nie inaczej, jak tyl-
ko w porozumieniu ze Stanami Zjedn.
Stany Zjednoczone otrzymają 2 i jedna
czwarta proc. udziału przy każdej re-
partycji i wszystkich operacjach w
związku z obligacjami kolejowymi, prze-
mysłowymi lub innymi, wydawanymi
zgodnie z planem Davesa. Długi wojen-
ne Belgii, należne od Niemiec, a wyno-
szące około 5 miliardów 600 milionów,
będą spłacane przez pobieranie spłaco-
nych sum 5 proc., po zaspokojeniu in-
nych należności, którym przysługuje
prawo pierwszeństwa. Z sum uzyska-
nych Francja otrzyma 46 proc., Anglia
42, Belgia zaś dla pokrycia swoich dłu-
gów względem Stanów Zjednoczonych
12 proc.

Szpiegostwo litewskie w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 stycznia. (zo) W o-
statnich dniach władze wpadły na
trop litewskiej akcji szpiegowskiej,
prowadzonej przez oddział wywia-
dowczy sztabu generalnego litew-
skiego. Robota ta ma na celu umie-
szczanie szpiegów litewskich w in-
stytucjach i urzędach bezpieczeństwa

w Polsce, specjalnie zaś chodzi o po-
licję polityczną.

W związku z tą sprawą aresztowa-
no Stanisława Blinstrauta, który zo-
stał wysłany przez oddział wywia-
dowczy sztabu gen. w Kownie. Przy
aresztowanym znaleziono odrębny
rozkaz szefa oddziału, polecający Blin-
strautowi wstąpić do policji polity-

Plany Dr. Luthera.

KĄŻDA FRAKCJA Z WYJĄTKIEM S.
D. DAJE JEDNEGO PRZEDSTAWI-
CIELA DO RZĄDU.

Berlin. 14 stycznia. (PAT.) Komuni-
kat oficjalny, wydany wczoraj wiecz-
rem, stwierdza, że do gabinetu Luthera
wejdą po jednym przedstawicielu z ka-
dej frakcji, z wyjątkiem social-demo-
kratów. Gabinet będzie pozapartyjny. Z
ramienia niemieckich narodowców, ja-
ko minister spraw wewnętrznych wej-
dzie Wallraf, z bawarskiej partii ludo-
wej jako minister sprawiedliwości E-
minger, z centrum jako minister pracy
dr. Braun, z niem. partii ludowej, jako
minister spraw zagranicznych Strese-
mann. Pozostałe teki będą obsadzone
przez fachowców. Na stanowisku pozo-
stają dr. Gessler jako minister Reichs-
wehry i Kanitz jako minister aprowiza-
cji.

WINA RIEDLA

O 10 GODZIN PRACY W GÓRNI-
CTWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 stycznia. (zo) Wo-
bec wielkiego zainteresowania i wzbu-
rzenia sfer politycznych sprawą gdań-
ską, sprawy sejmowe zeszły ponie-
kad na drugi plan.

Obraowało dziś kilka komisji. Do
najważniejszych należy zaliczyć obra-
dy komisji przemysłowo-handlowej
na której uchwalono wniosek pos.
Diamanda, wzywający rząd do zba-
dania warunków objęcia pod zarząd
przymusowy państwowych zakładów
starachowickich. Uchwalono również
wniosek posłów Polakiewicz i Byr-
ki, domagający się sprawozdania z
umów, zawartych ze Starachowicami
w sprawie dostawy amunicji dla mi-
nisterstwa spraw wojskowych, dalej
wniosek pos. Wierzbickiego, wzywa-
jący do zrównania czasu pracy w
hutach Kongresówki i Małopolski z
czasem pracy w hutach górnośląskich.
Chodzi tu o wprowadzenie 10-godzin-
nego dnia pracy. Uchwalono wreszcie
wniosek pos. Wierzbickiego, wzywa-
jący rząd do przedsięwzięcia środ-
ków wzmoczenia ruchu budowlanego.

DWUZŁOTÓWKI WCHODZA
W OBIEG.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 stycznia. (zo) W
mennicy państwowej odbywa się ob-
nie sprawdzanie nadeszłego z Pary-
ża pierwszego transportu monet sre-
brnych 1-złotowych. Jednozłotówki
srebrne wraz z drugim transportem
dwuzłotówek wejdą w obieg w dru-
giej połowie bieżącego miesiąca.

Nowa faza konfliktu gdańskiego.

Projekt sankcyj gospodarczych przeciw Gdańskowi.

GEN. KOMISARZ RZECZYPOSPOLITEJ KONFERUJE Z MAC DONELLEM. — PODRÓŻ STRASSBURGERA SAMOLOTEM DO WARSZAWY, ZOSTAŁA PRZERWANA WSKUTEK MGŁY. — RZĄD POROZUMIEWA SIĘ Z GDAŃSKIEM TELEFONICZNIE. — POSIEDZENIE W PREZYDJUM RADY MINISTRÓW. — OBRADY W BELWEDERZE. — KOLONJA ANGIELSKA W WARSZAWIE OBURZONA NA MAC DONELLA. — MAC DONELL USTĄPI? — GŁOSY PRASY.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 stycznia, godz. 14 min. 15. (K) Według wiadomości z Gdańska w myśl instrukcji otrzymanych z Warszawy, komisarz gen. Rzplitej w Gdańsku Strassburger odbył dziś w południe decydującą konferencję z komisarzem Ligi Narodów Mac Donellem.

Natychmiast po ukończeniu konferencji p. Strassburger wsiadł do samolotu i w obecnej chwili znajduje się w drodze do Warszawy, gdzie oczekiwany jest około godz. 3 pop.

Warszawa. 14 stycznia, godz. 20.30. (zo) Podczas dzisiejszej rozmowy z p. Mac Donellem miał p. Strassburger zapowiedzieć, że gdyby senat gdański przedsięwziął jakieś kroki samowolne, wówczas rząd warszawski uzna umowę warszawską za zerwaną przez Gdańsk.

Warszawa. 14 stycznia, godz. 20.30. (zo) O godz. 13 komisarz generalny Rzplitej p. Strassburger ukończył konferencję z Mac Donellem, poczem wsiadł do samolotu, by udać się do Warszawy. W drodze okazało się jednak, że z powodu mgły w żaden sposób podróży kontynuować nie można. P. Strassburger musiał powrócić do Gdańska.

Natychmiast po wylądowaniu zwrócił się p. Strassburger telefonicznie do rządu i odbył dłuższą rozmowę. Komisarz generalny Rzplitej przesłał do Warszawy drogą telefoniczną notę werbalną, którą wręczył p. Mac Donellowi, jak również notę, wręczoną mu przez Mac Donella.

Popołudniu odbyło się posiedzenie Komitetu politycznego Rady ministrów w Belwederze pod przewodnictwem Prezydenta Rzplitej. Rezultaty konferencji do tej pory są nieznane.

Na godzinę 22.30 zapowiedziana została konferencja prasowa, na której premier Grabski i minister Thugutta przedłożą całkowite sprawozdanie o sytuacji.

Wedle dotychczas otrzymanych wiadomości p. Mac Donell nie dał jeszcze ostatecznej odpowiedzi co do swej decyzji w sprawie skrzynek. Odpowiedź ta oczekiwana jest każdej chwili. Faktem jest, że skrzynki do tej pory nie zostały zdjęte. W Gdańsku panuje zupełny spokój.

Warszawa. 14 stycznia, godz. 14.15 (K) W Ministerstwie skarbu odbyło się w godzinach rannych pod przewodnictwem premiera Wł. Grabskiego posiedzenie dyrektorów departamentów Min. skarbu, na którym zastanawiano się nad środkami odwetowymi finansowo-ekonomicznymi, jakie należy przedsięwziąć na wypadek samowolnego usiłowania ze strony m. Gdańska rozwiązywania spraw spornych.

Następnie w prezydium Rady ministrów odbyła się pod przewodnictwem premiera Wł. Grabskiego konferencja zainteresowanych ministrów. Wyniki obrad na razie pozostają w tajemnicy.

Warszawa. 14 stycznia, godz. 23 (zo). Dziś o godz. 6 popołudniu w apartamentach Prezydenta Rzeczypospolitej i pod jego przewodnictwem odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady Ministrów, na którym p. premier Grabski przedstawił plan postępowania rządu polskiego wobec Gdańska, zarówno co do linii politycznej i co do sposobu przeciwdziałania ewentualnym krokom senatu gdańskiego. Komitet polityczny zaakceptował całkowicie plan p. premiera.

Warszawa. 14 stycznia. (K) Według wiadomości z Gdańska oświadczenie min. Thugutta wywarło w tamt. sferach polskich doskonałe wrażenie.

W mieście Gdańsku spokój zupełny.

Warszawa. 14 stycznia. (zo). Dowiadujemy się, że kolonia angielska w Warszawie oburzona jest na Mac Donella i niektórzy jej członkowie wyrażają przekonanie, że Mac Donell usunięty będzie ze stanowiska Wielkiego komisarza.

Warszawa. 14 stycznia, godz. 20.30. (zo). „Gazeta Warszawska” zamieszcza artykuł wstępny, omawiający nową fazę sprawy gdańskiej i pisze między innymi:

„Zdawałoby się, że p. Mac Donell, wychowany w angielskich tradycjach poszanowania prawa, powinien był zadowolnić się zasłużoną lekcją i podziękować p. Strassburgerowi ze powstrzymanie go od wstąpienia na ryzykowną drogę bezprawia, p. Mac Donell jednak, zamiast przeczytać raz jeszcze uważnie obowiązujące go teksty prawne, woli widocznie zajmować się lekturą prasy berlińskiej, gdyż postąpił akurat tak, jak radzą poniedziałkowe pisma berlińskie. Być może, że p. Mac Donell po namyśle zrozumie niewłaściwość i bezprawność swego kroku. Możliwe także, że wiejący od Berlina wiatr prowokacji okaże się dla decyzji komisarza Ligi Narodów bardziej miarodajny, aniżeli głos prawa i rozsądku. W tym drugim wypadku odpowiedzialność za wszystkie następstwa spadnie wyłącznie na p. Mac Donella i senat gdański.

Państwo Polskie w żadnym wypadku nie pozwoli na gwałcenie swych praw i godności. Jeżeli p. Mac Donell i senat gdański nie cofną się przed zamierzonym gwałtem — „siła odparcia będzie równa sile gwałtu”. Pod tym względem oświadczenie przedstawiciela rządu p. Thugutta zadowolilo w zupełności postulat yspoleczeństwa polskiego. Czyny, oficjalnie stojące w obronie

praw i godności Rzeczypospolitej, mogą być pewne bezwzględne poparcia całego narodu, który z największą czujnością śledzić będzie dalsze kroki rządu.”

Warszawa. 14 stycznia. (K) Konflikt z Gdańskiem, wywołany obecnie już nie przez Senat wolnego miasta, ale wskutek niestosownego rozporządzenia Wysokiego komisarza Ligi Narodów, jest zagadnieniem, omawianem przez całą dzisiejszą prasę stołeczną. Tylko „Robotnik” ogranicza się do podania depesz o samym fakcie i przemówienia ministra Thugutta do przedstawicieli prasy.

Opinia publiczna podkreśla brak podstaw prawnych W. komisarza Ligi Nar., który przekroczył swe kompetencje i dopuścił się wyraźnego naruszenia postanowień, zawartych w Traktacie Wersalskim, umowie paryskiej i warszawskiej. Prasa nazywa jednomyślnie krok W. komisarza Ligi Nar. samowolą, bezprawiem i prowokacją, a jednocześnie aprobuje stanowisko, zajęte przez rząd i zaznacza, że opinia publiczna udzieli mu swego poparcia.

„Warszawianka” stwierdza, że jeżeli W. komisarz podniósł rękę na prawa i zarządzenia Państwa Polskiego, to posiał wiatr, który zmiecie przedewszystkiem jego samego. Jeżeli Gdańsk pójdzie za jego radą i dopuści się gwałtu, to Polska odeprze go, broniąc swej godności, mienia państwowego i Traktatu Wersalskiego, a jeżeli Liga Narodów nie zdoła zapobiec pogwałceniu traktatów przez jej urzędnika w Gdańsku i władze woln. miasta, pozostającego pod jej opieką — pięciolecie Ligi zostanie zahurlone.

„Kurier Polski” zaznacza, że teraz nie chodzi już o to, czy i na jakich warunkach mogą być umieszczone skrzynki, ale o to, czy w Gdańsku istnieją wogóle warunki, wśród których przyjąć mogłoby do skutku jakiekolwiek ustępstwo z naszej strony. Odpowiedź — jest zdaniem dziennika — stanowczo przecząca.

„Kurier Poranny” twierdzi, że poza niestosownym znalezieniem się W. ko-

misarza Ligi Nar. w sprawie podeptania Traktatu Wersalskiego przez Gdańsk, ukazują się daleko idące plany przeciw Polsce. Zadaniem Ligi Narodów była łagodzić i rozstrzygać nieporozumienia, a nie jątrzyć i prowokować, a — jak dziennik zaznacza — Mac Donell przyjął raczej rolę wykonawcy zleceń Berlina, jak realizatora postulatów Ligi. Dziennik dopatruje się związku między decyzją Mac Donella, a staraniami Polski o pożyczkę amerykańską. Właściwym celem komisarza Ligi Narodów i prezydenta Senatu gdańskiego zdaje się być — zdaniem dziennika — dążenie do stworzenia atmosfery międzynarodowego niepokoju dookoła Polski. Zachwianie zaufania w uregulowanie jej stosunków wewnętrznych i niedopuszczenie do uzyskania pożyczki, która by wzmocniła jej finanse — to cele tej akcji.

„Kurier Warszawski” wyraża zadowolenie z oficjalnego oświadczenia rządu, które upoważnia do nadziei, że polityka polska w Genewie, jeżeli idzie o Gdańsk będzie natchniona duchem energii.

„Gazeta Poranna” domaga się od Polski podjęcia starań o usunięcie obecnego W. komisarza Ligi Narodów.

„Echo Warszawskie” uważa, że Polska winna była nauczyć się od Anglii, jak reagować na zniewagi. Polska musi pokazać światu, że umie się sama szanować.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Od kaszlu i przeziębienia używaj pastylki NEO-VALDA
wyrobu Laboratorium Chemiczno-Farmaceut.

B. KROGULECKI w Warszawie
Żądać w aptekach i składach aptecznych.
7696n

Dr. WALERJAN MADEJEWSKI
powrócił i ordynuje

od 3—5.
ul. Wałowa 1. 11.

Podziękowanie.

J. W. Panu majorowi **Dr. Adamowi Szebeście** za wyleczenie mnie z niebezpiecznej choroby i za nader troskliwą opiekę w czasie tejże, składaam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”.

Muta Leńska.

UWAGĘ P. T. ZIEMIANK, ROLNIKÓW, BZIERZAWCÓW DÓBR, ORAZ PRZELĘŻONYCH OBSZARÓW DWORSKICH

zwracamy na niezbędny „Małopolski Informator Ziemiański 1925”. Almanach ten zawiera wszelkie informacje oraz wyjątki z ustaw i rozporządzeń co do opłat skarbowych i pocztowych, rzecz o podatkach, o ubezpieczeniu, zastosowaniu przepisów, dalej formularz umowy zbiorowej, ustalającej warunki pracy i płacy robotników rolnych na r. 1925—1926 itp., wreszcie szematyzm i adresy Ziemian całej Małopolski. „Informator Ziemiański” jest fachowo opracowany i wydany wytwornie w formie notesowym i pięknej oprawie. Cena za egzemplarz 7 zł., z przesyłką pocztową zł. 7.50. Na prowincję wysyła się odwrotnie za poprzedniemi nadesłaniami należytości.

Księgarnia NAUKOWA, Lwów, Hotel George'a.

Podatek kwaterunkowy zasadniczo uchwalony.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 stycznia. (zo) Podkomisja, powołana do rozpatrzenia projektu ustawy o zakwaterowaniu wojska toczyła dziś dalsze obrady. Obrady dotyczyły podatku kwaterunkowego, oraz organizacji i kompetencji zarządu funduszem kwaterunkowym, który ma powstać według projektu ministra skarbu.

Zasadnicza kwestia wprowadzenia podatku kwaterunkowego została zdecydowana. Pozostaje jeszcze kwestia wysokości tego podatku, która ma być rozstrzygnięta dopiero po

przedstawieniu przez ministra skarbu danych liczbowych. Uchwalono, że podstawą wymiaru podatku kwaterunkowego ma być komorne z r. 1914, a nie komorne obecne, jak to proponował minister skarbu. Podatek ten miałby być płatny w ratach półrocznych. Zmieniono postanowienia co do składu zarządu funduszem kwaterunkowym, wprowadzając doń przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych i samorządów miejskich.

NAJLEPSZE SZYFONY
PŁÓTNA I WEBY
NAJPIĘKNIEJSZA
BIELIZNA STOKOWA
RECZNIKI — CHUSTECZKI
WYŁĄCZNE DO WYPRAW SŁUBNYCH
WYŁĄCZNE Z FABRYK REGENMARTA I RAY-
POLECA PO NAJWIŻSZYCH CENACH FABRYCZNYCH
FIRMA JOZEF NOWAK
W NAJLEPSZYM WYKONANIU I NAJLEPSZYM WYBÓR
GOTOWA BIELIZNA
DAMSKA, MĘSKA I DLA DZIECI
POŃCZOCHY
SKARPEK I WSZELKIE
TRYKOTARZE
WYBÓR

Przegląd prasy.

(r.) O polskiej polityce wschodniej z racji zamianowania p. Kętrzyńskiego posłem w Moskwie, pisze sen. Koskowski w „Kurierze Warszawskim”:

Jeśli Europa istotnie dba o powstrzymanie agitacji komunistycznej na naszym kontynencie, i jeśli zdaje sobie z wartości antemurale polskiego sprawę, to ma tu niezawodne środki do zastosowania: pomóż rozwojowi gospodarczemu polskiemu. Wówczas komintern niech asygnuje nawet dziesięćkroć większe sumy dla pp. Łańcuckich! Nic nie poradzi. Ale o to właśnie w pomysłach wspólpracy przeciw bolszewickiej najtrudniej.

Postanawiając tedy bronić się wszelkimi siłami i środkami przed agitacją komunistyczną i odpowiadając na każdą nieprzyjazną wobec nas próbę sowiecką w myśl zasady „oko za oko”, będziemy jednak mimo wszystko, dążyć do tego, aby zbliżyć „cel daleki”, który sobie zakreślił p. minister spraw zagranicznych. W tym też duchu otrzymał z pewnością instrukcje nowy poseł polski w Moskwie. Tylko trzeba przyznać, że od zasady do wykonania dzieli nas przestrzeń wręcz olbrzymia. Był przecież w Moskwie p. Darowski, ożywczy najlepszymi chęciami, i wiadomo, na czym się jego misja skończyła: na nocie p. Cziczerina, stanowiącej akt mieszania się do naszych spraw wewnętrznych. Czy praca p. Kętrzyńskiego będzie mniej skomplikowana? Konia z rzedem temu, kto odgadnie, jaka jest polityka zagraniczna Rosji sowieckiej i do czego ona zamierza dojść w stosunkach z Polską. P. Cziczerin oczywiście zgłosi p. Kętrzyńskiemu, najsendeczniejsze przyjęcie, jak je przyobieczał p. Herbetowi, ale w tym świecie wschodnim jakąż wartość mają słowa, deklaracje i obietnice? I gdyby były realizowane, wykonywane i dotrzymywane, to na jak długo?

Pacyfizm rządu polskiego wystawiany jest wciąż na ciężkie próby. Jeżeli jednak na zachodzie Polski nie ma on żadnych widoków zdobycia sobie lojalnych partnerów, to co do naszego wschodu nie należy bądz co bądz tracić nadziei, a więc i szczerzyć stałych wysiłków. Konferencja bałtycka i misja p. Kętrzyńskiego powinny siewiśom nareszcie otworzyć oczy na mające dla nich znaczącą wartość praktyczną dążności polskie.

„Dziennik Tczewski” polemizując ze stanowiskiem Senatu gdańskiego w sprawie interpretacji pojęcia „portu gdańskiego”:

Sprostować należy twierdzenie Gdańska co do pojęcia „portu gdańskiego”. W porcie gdańskim Polsce przysługują odrębne samodzielne prawa pocztowe. Otóż wysoki komisarz Ligi Narodów w orzeczeniu swoim z dnia 25 sierpnia 1921 r. jasno i wyraźnie stwierdził, co należy rozumieć przez słowa „port gdański”. Na mapie Wolnego Miasta Gdańska wykreślił on mianowicie szczegółową linię, obejmującą obszar „portu gdańskiego” oddzielając go od obszaru, do niego nie należącego. Wykreślony w ten sposób obszar portu gdańskiego obejmuje nowy port i miasto Gdańsk aż do t. zw. Bramy Oliwskiej. Polska umieściła swój urząd pocztowy w mieście na placu Heveliusa, a więc na obszarze portu gdańskiego, wykreślonym przez wysokiego komisarza w jego orzeczeniu. Poza ten obszar Polska nie wyknoczyła, jakkolwiek Międzynarodowy Komitet Rozdzielczy przyznał Polsce, za zgodą Rady Ambasadorów, na jej cele pocztowe nietylko gmachy na placu Heveliusa i Kiełgraben oraz Westerplatte na urządzenie radiostacji, ale także wielki plac ćwiczeń wojskowych we Wrzeszczu na urządzenie polskiej komunikacji pocztowo-lotniczej. Polskie prawa pocztowe w Gdańsku poręczone zostały nietylko dla polskich władz i urzędów, ale także dla handlu i przemysłu. Wynika to z brzmienia traktatu pokojowego i opartych na nim później umów, mających na celu zabezpieczenie Polsce gospodarczego dostępu do morza przez przyznanie jej zarządu i kontroli komunikacji kolejowej, pocztowej i wodnej.

Ciekawy szczegół przytacza paryskie „Życie Polskie”, o jednym z artykułów Lloyd George’a, umieszczonych w pismach amerykańskich. Dowiadujemy się ze zdumieniem, że notoryczny nieprzyjaciel Polski pisał o wojnie polsko-rosyjskiej w r. 1920 przyznając, iż Polska uratowała wówczas Europę. Cenne to wyznanie choć dość spóźnione:

P. Lloyd George, po kilkutygodniowej przerwie, przystąpił do ogłaszania dalszej serii artykułów w dziennikach amerykańskich obsługiwanych przez „United Press Association”, gdzie rozpisuje się bardzo szeroko o sytuacji w Niemczech, a przy tej sposobności porusza sprawy polsko-rosyjskie. Między innymi pisze: „Rosja otoczona została państwa-

mi, które łączy obawa przed nią. Rosja jednak nie może przystąpić do odzyskania (!?) granic zachodnich. Nieudanie się wyprawy rosyjskiej przez ciw Polsce w roku 1920 było gorzką nauką dla wojskowych sfer rosyjskich. Kampania polsko-bolszewicka wykazała, że jakkolwiek armia czerwona jest straszna wtedy gdy broń swego kraju z jego niezmiernymi lasami i szerokimi rzekami, — jest ona nieużyteczna w wojnie zaczepnej. Klęska armii czerwonej zadana przez Polskę uratowała Europę. Gdyby było inaczej siły bolszewickie rzuciłyby płomień na Niemcy, a we wszystkich krajach europejskich byłoby dość materiału dla rewolucji.

Przegląd dzisiejszy wypada zakończyć dwoma głosami, omawiającymi zaostrowy znowu konflikt polsko-gdański: „Goniec Krakowski” pisze:

Przed tygodniem moralna pozycja Polski była bez porównania silniejsza. Przeciw Gdańskowi przemawiał gwałt, jakiego się dopuścił. Te pozycje Rząd polski przegrał, przyjmując do wiadomości przeproszenie Senatu gdańskiego. Był to wielki — jak dziś widzimy, błąd. Senat gdański wykorzystał ten błąd i z miejsca przeszedł do ofensywy, wyzwoliwszy się tak łatwo z niewygodnej pozycji obronnej. Trzeba stwierdzić, że i znaczna część prasy polskiej dała się uśpić i zeszła z mocnego stanowiska, jakie początkowo zajęła. Mimo doświadczeń tyłkrotnych ciągle jeszcze nie znamy Prusaków, ich psychiki i ich przebiegłości. Popędzają i omi częste błędy, zwłaszcza dzięki swej brutalności, ale wyrastają tem, że w chwili swego upokorzenia myśla już o zemście, o rewanżu. Hołd pruski i Jena powinni być zapoznać nas z przebiegłą duszą prusacką.

Niestety, ciągle jeszcze błędy tu popełniamy. Jest to tragiczne, jak niemniej tragicznym jest fakt, że nasza polityka w sprawie dostępu do morza tak zawsze w ciągu dziejów była niedociągnięta, słabaznna. Jakos tak się dzieje, że szkolnictwo białoruskie, czy jakiś zjeżdżak z bankietami więcej absorbują umysły naszych rządów, niż problem morski, problem szerokiego oddechu państwowego Rzeczypospolitej. Dziś wi dać to jak na dłoni, że dla każdego z członków naszego Rządu incydent w Gdańsku przyszedł nie na rękę, dla żadnego nie leżał na linii jego psychicznej zainteresowania, każdemu psuł szyki. Mówmy szczerze: Przy takim ustosunkowaniu psychicznym do problemu gdańskiego, my go nigdy nie wygramy. Było już kilka sytuacji korzystnych dla jego mocne-

go postawienia, a wszystkie zostały zaniedbane. Idealną była sytuacja, gdy Litwini zajęli Kłajpedę. Obecnie znów Prusacy gdańscy dopuścili się gwałtu.

Obie sytuacje zostały zmarnowane. Kiedyś główny dramat naszej historii o spłotach tragicznych będzie rozumiany przez naród i Rząd tak, aby można było spodziewać się rozwiązania, mogącego dać ujście naszej energii, naszej żywotności, naszej woli życia, dotąd tam u brzegów Bałtyku powstrzymywanej w rozpędzie dziejowym i łamanej.

„Krakowski Kurier Ilustrowany” wyzywającemu zachowaniu się p. Mac Donella poświęca następujące uwagi:

W dniu wczorajszym okazało się więc jasno, kto osmela Gdańsk do antypolskich wystąpień, kto stoi za plecyma hakatystów z senatu gdańskiego i czyja to ręka niedopuszcza do normalnego ułożenia się stosunków.

P. Mac Donnel, który swój urząd zawdzięcza traktatowi wersalskiemu, łamie ten traktat na każdym kroku. Już sam fakt jego bezpośredniej interwencji jest sprzeczny z literą i z duchem traktatu wersalskiego. Groźba p. Mac Donneta, że upoważni senat gdański do gwałtownego usunięcia skrzynek polskich dowodzi zaś jasno, że p. Mac Donnel chce sprowokować konflikt polsko-gdański w jaknajostrzejszej formie. P. komisarz zdaje sobie chyba sprawę z tego, jak rząd polski, choćby najbardziej pacyfistyczny, odpowiedziałby na podobny postępek. Nikt w Polsce nie zapytałby się o to, kto namówił gdańszczan do gwałtu. Rząd polski, w zgodzie z polską opinią publiczną, musiałby skonstatować tylko, że dla pozabawienia go prawa, przysługującego nam na podstawie traktatów i umów użyto siły i sam musiałby siły użyć, by gwałt ten odeprzeć. Odpowiedzialność za wszystko, co się potem wydarzyło, za wszelkie nieobliczalne skutki i następstwa spadłaby na p. Mac Donneta, który światu i cynicznie podkłada lont pod beczkę z prochem.

P. Mac Donnel jest urzędnikiem Ligi Narodów. Rząd nasz winien natychmiast odnieść się do tej instytucji z przedstawieniem groźnego stanu rzeczy, a Liga Narodów musi pokłonić p. Mac Donneta i już w najbliższych godzinach go odwołać.

Najbliższe dni mogą przynieść wypadki decydujące.

Najdawniejszy bibliofil francuski.

W wychodzących w Paryżu „Wiadomościach literackich” znajdujemy bardzo ciekawe szczegóły o najdawniejszym francuskim miłośniku i zbieraczu książek.

Był on trzecim synem Krzysztofa de Thou i Żukieliny de Tullen i urodził się w roku 1553, a przy chrzcie otrzymał imię Jakub August. Przeznaczony do stanu duchownego, został w r. 1573 kanonikiem i przydzielono go do pomocy jego stryjowi, Mikolajowi de Thou, biskupowi w Chartres.

Kochał już wtedy książki namiętnie. Gdy był dziewięcioletnim chłopcem, Jan Grolier, wykwintny esteta, numizmatyk i bibliofil, zagrożony procesem karnym, za to, że przywłaszczył sobie znaczniejszą ilość książek, ofiarował swemu sędziemu, a ojcu naszego bohatera, cztery drogie dzieła, w niejrównanie pięknej oprawie. Były to: Przekład Hipokratesa, drukowany w Rzymie, w roku 1525; rękopis iluminowany o bazylikach greckich i dwa tomy Biblii, która wyszła z pod tłoczni spólników Gutenbergów.

Jan Grolier uniknął surowej kary, a mały Jakub August wpatrywał się z zachwytem w wytworne arabeski na szafkach książek i już wtedy ślubował sobie w duchu, że zostanie kiedyś zapalonym zbieraczem książek.

Gdy przybył do Notre-Dame, znalazł tam bibliotekę swego wuja, który nie chciał jej zabrać ze sobą do Chartres. Tu namiętność jego rozwinęła się w najwyższym stopniu.

W r. 1578 wyjeżdża do Włoch. Jenson w Wenecji dostarcza mu rzadkich dzieł, a w Mediolanie, Florencji, Weronie i Ferrarze obiega drukarnie i sklepy księgarzy. Wraca przez Lyon, gdzie go ujął wydawnictwa Wilhelma Rouille i Jana de Tournes. Z Paryża udaje się do Holandii, albowiem w Antwerpii miał swoją siedzibę Krzysztof Plantin, u którego, pomimo ciężkich czasów, pracowało szesnaście pras bez wytchnienia.

Tak żył do roku 1582 Jakub August de Thou, kanonik i tulający się po świecie bibliofil. Poznał się z sławnym Montaigne, a w Wenecji spotkał się z królem polskim, Henrykiem Walezym, który wracał z Polski do Paryża przez Adriatyk i był w Wenecji podejmowany z nadzwyczajnymi honorami.

Tymczasem jednak umarli obaj bracia Jakuba Augusta, wobec czego tenże postanowił powrócić do stanu świeckiego. Otrzymał tedy dyspensę od swych ślubów i ożenił się z Marią de Barbancon. Wkrótce staje się wybitną osobistością, którą królowie, Henryk III. i IV. otaczają szczególną łaską. Za jego to wpływem miał zostać wydany edykt z roku 1595, który poręcza protestantom swobodę religijną.

Zajmuje się w owym czasie pracami

historycznymi. W r. 1604 pojawiła się u wdowy Mamert-Patison książka, nad którą pracował dwadzieścia lat: I. A. Thuan Historiarum sui Temporis pars prima. Książka ta dostała się wkrótce potem na indeks w Rzymie. Był on radcą skarbowym, wojownikiem, dyplomatą, pisarzem, ojcem rodziny (syn jego Franciszek August, uczestnik spisku Cinq-Mars, został ścięty), ale nade wszystko był miłośnikiem książek.

Namiętność jego należała do tych, które prowadzą często do czynów nieuczciwych, które Machiavel jednak usprawiedliwia. De Thou miał kilka takich czynów na sumieniu. Wszak z udziałem wojska złupił klasztor w Corbie, w roku 1588 i zabrał stamtąd nieocenionej wartości manuskrypty, zdnieniem jego mnichom owym niepotrzebne.

W r. 1594 został zarządcą królewskiej biblioteki, w miejsce sławnego Jakoba Amyot. Jako taki procesował się z opatem de Bellebranche, który zawiadował biblioteką Katarzyny de Medicis i który chciał ją sprzedać, aby zaspołnić wierzyteli zmarłej królowej: udało mu się odzyskać 773 rzadkich, cennych dzieł tego zbioru dla zbiorów królewskich.

Listy jego świadczą o namiętnej miłości ku książkom. Wielkie zagadnienia współczesnej polityki zajmują go niewiele, ale wydanie dzieł Rabelaisa z drukarni Fournes, którego nie może nabyć, lub Ronsard in quarto sprawiają, że płonie żądzą, by zyskać te książki

dla swego zbioru. Mobilizuje wszystkich swoich znajomych, z którymi zostaje w korespondencji, by poszukiwali książek, których mu brakuje: w Frankfurcie, w Rzymie, w Bordeaux, w Lionie i Leodjum. Poszukiwał np. książek „Opis Afryki”, „Wojny z Maurami”, „O Indiach” i innych rzadkości owego czasu. W międzyczasie opisał wierszami „Polowanie z sokół” i przetłumaczył księgę Hioba, którego wydanie dziś należy do największych rzadkości bibliograficznych. Umarł w roku 1617.

De Thou zostawił około ośm tysięcy tomów, wszystkie oprawne w safian żółty lub zielony i ozdobione jego herbem. Pragnąc, aby biblioteka jego nie rozprószyła się, zamianował w testamencie swego siostrzeńca, Piotra du Puy, konserwatorem. W drugiej połowie XVI w. biblioteka ta stała się pomieścić siedzibą akademii, do której należeli, między innymi, Grocius i Scaliger, oprócz członków rodziny de Thou. W r. 1677 Jakób August de Thou, wnuk bibliografa, stał się jej właścicielem. Wtedy ułożono katalog jej, celem sprzedaży. Wzbogacona po śmierci założyciela, liczyła ona wtedy 35.000 tomów. Większą część jej zakupił Jakób Charroń de Menars, od niego zaś Gaston de Rohan-Soubise. Dziś książki te znajdują się przeważnie w Anglii.

Tak powstał, kwitł i znikł jeden z najpiękniejszych księgozbiorów francuskich

Leon Sternklar.

Zamach „Wyzwolenia” na sądownictwo małopolskie.

Z najpoważniejszych sfer prawnych otrzymaliśmy wiadomość o niesłychanym wprost zamachu czynników lewicowych, kierujących obecnie naszą polityką wewnętrzną, na niezawisłość sędziowską. Sprawą tą musi się zainteresować opinia publiczna a czynniki mia rodajne powinny na nią zareagować w sposób poważny i stanowczy.

W ministerstwie sprawiedliwości zatrudnionym był od dłuższego czasu p. Karol Kirst, niegdyś, za czasów rosyjskich, sędzia pokoju, mający podobno jakieś studia prawnicze. Pracował w dziale administracji sądownictwa, nie mając z wymiarem sprawiedliwości i ustawodawstwem żadnego kontaktu. Posuwał się w karierze urzędowej w miarę opróżniania się etatów a w ostatnich czasach przydzielony był do Komisji oszczędnościowej woj. Moskalewskiego.

Gdy p. premier Grabski dokonał „skontrowania się na lewo”, wzmacniając a raczej osłabiając swój gabinet pozyskaniem pp. Thugutta i Żychlińskiego, przypomniano sobie skromne i nienagrodzone zasługi p. Karola Kirsta.

Przy sądzie apelacyjnym we Lwowie otwary się dwa nowe etaty sędziów. Wprawdzie należało je obsadzić w myśl propozycji Gremium i Prezesa tego sądu; nie zrobiono tego ze względów „oszczędnościowych”. Aż oto nagle zostaje p. Kirst zamianowany „sędzią apelacyjnym bez oznaczonego miejsca służbowego”, a p. Minister sprawiedliwości przydziela go do sądu apelacyjnego we Lwowie. Naturalnie nie pytano przy tem o zdanie ani gremium apelacji, ani jej prezesa.

Bezprawie tej nominacji tkwi w tem:

1) ustawy o organizacji sądownictwa, w Małopolsce obowiązujące, nie znają sędziów apelacyjnych bez oznaczonego miejsca służbowego. Z wyjątkiem ściśle określonej ilości dawnych adjunktów, obecnie sędziów powiatowych, „bez oznaczonego miejsca służbowego” każdy sędzia musi być mianowany na pewne ściśle oznaczone miejsce, bo to jest zarazem gwarancją jego nietykalności i nieprzenoszalności i dlatego wszystkie nominacje sędziów odbywają się u nas na oznaczone miejsce służbowe;

2) p. Karolowi Kirstowi brak jest kwalifikacji wymaganych przez ustawy do sprawowania urzędu sędziego a tem więcej sędziego apelacyjnego w Małopolsce, bo nie ma przepisanych przez ustawy trzech egzaminów uniwersyteckich niezbędnych do wstąpienia na praktykę sądową a także nie ma egzaminu sędziowskiego, koniecznego dla najniższych funkcji sędziowskich. P. Karol Kirst nie posiadał i nie posiada również votum, to jest uprawnień do samoistnego wykonywania sądownictwa choćby w zakresie sądów powiatowych; na podstawie posiadanych przez siebie kwalifikacji nie mógłby zostać nawet sędzią dla „bagatelek” a tem mniej radcą sądu okręgowego. Żaden z tych braków nie może być usunięty przez „rescriptum principis”, „veniam studiorum” lub osławione dziś „amnestie”;

3) przy nominacji p. Karola Kirsta pominięto przepisaną przez ustawę drogę.

Z tych przyczyn jest nominacja ta nieważna i p. Karol Kirst nie może być dopuszczonym do wykonywania powierzonego mu przez nią urzędu sędziowskiego, bo wszelkie wyroki i uchwały, w których powzięciu on by współdziałał, są nieważne z przyczyny w ustawie wyraźnie wymienionej a mianowicie z powodu, że sąd, w którego skład p. Karol Kirst by wchodził, byłby nienależycie obsadzony.

Okoliczność, że p. Karola Kirsta przydzielono tymczasowo do dalszej służby w Ministerstwie sprawiedliwości, nie zmienia ujemnej kwalifikacji postępowania władz i osób, które przy tej nominacji współdziałały, albowiem z chwila, gdy p. Karol Kirst złoży przysięgę sędziowską, której odebranie od niego już zarządzone, żadna siła nie będzie zdolna, skoro on tylko, sam zechce, powstrzymać go od wstąpienia w gremium sądu apelacyjnego we Lwowie, dla którego został mianowanym.

A konsekwencje? Oczekujemy ich

przedewszystkiem od prezesa i gremium sądu apelacyjnego. Jeśli te czynniki zrobią to, co powinny uczynić, to znaczy w sposób oparty na ustawie, zareagują przeciw temu narzuceniu im człowieka bez wymaganych kwalifikacji i przeciw niesłychanemu pogwałceniu ich praw do udziału w nominacji członków swego gremium, będzie można powiedzieć: „Il y a des juges a Leopol”. Jeśli na taki czyn męski się nie zdobędą, głos musi

zabrać Związek sędziowski, jako wolna i od administracji niezawisła Korporacja sędziowska, która ma w swej działalności tak chlubne karty i która zawsze z godną uznania odwagą stała na straży powagi i czynności stanu sędziowskiego.

Musi także zabrać głos Sejm i Senat, dla których sprawa ta powinna dać wolną od względów partyjnych sposobność do okazania, że chcą mieć sądownictwo naprawdę niezawisłe.

d. s...

Listy z Paryża.

Francusko-niemieckie rokowania handlowe. — Dlaczego traktat przed 10-tym stycznia nie został podpisany?

(Od specjalnego korespondenta „Słowa Polskiego”).

Paryż, dnia 9 stycznia.

się porozumieć. W Alzacji jesteśmy w tem bezpośrednio zainteresowani.

Dlaczego? Bo przemysł włókienniczy okręgu Miluzy w roku 1922 np. wywiózł do Niemiec 12.488 kwintali nici i 33.400 kw. sukna wełnianego; bo port strasburski spadnie do poziomu portu trzeciorzędnego, jeśli nie będzie miał zapewnionego dowozu Renem co najmniej 150.000 ton węgla ruhrskiego miesięcznie.

Hr. Humbert de Wendel, prezes Izby handlowej w Metz, wielki przemysłowiec był równie kategoryczny. W artykule ogłoszonym przez „Matin” 25. IX. 1924 pisał: „Przemysł metalurgiczny i kopalniany w Lotaryngii dominuje. Zrywając z przeszłością nie ułatwi się porozumienia, tak jednak potrzebne, pomiędzy przemysłem lotaryńskim a przemysłem westfalskim. Dwa te okręgi się nawzajem dopełniają...”

Dlaczego się dopełniają?

Zajrzyjmy do statystyk.

Francja, choć odzyskała Lotaryngię i posiada kopalnie Saary, jest w dalszym ciągu krajem o poważnym deficycie węglowym. W roku zeszłym Francja wyprodukowała 57 milj. ton węgla a spożyła 68. Brak jej jest głównie koksu metalurgicznego. A ten jest w Westfalii.

Niemcy, tracąc Lotaryngię i Luksemburg (przed wojną z nimi, a dziś z Belgią unią celną związany), zmniejszyły swą produkcję rudy z 40 milionów ton na 14 rocznie. Francja zwiększyła ją z 24 na 44 miliony ton rocznie. Jeśli zważymy, że przed wojną oba kraje mniej, więcej rudy tyle konsumowały, ile produkowały, to jasno zrozumiemy, jaki atut Francja w ręce dostała.

Interes przemysłu lotaryńskiego i westfalskiego jest niewątpliwie: warunki geograficzne i dotychczasowe stosunki handlowe nakazują im wymienić koks na rudę. W dodatku ruda francuska jest o wiele tańsza od szwedzkiej (60 procentowa ruda szwedzka kosztuje 30 szylingów, a 33 proc. ruda lotaryńska tylko 3 szylingi za tonę; francuska w dodatku jest bliżej i lepiej się topi).

W dziedzinie chemicznych barwników pamięć we Francji ta sama tendencja (Francja produkuje 8 proc. swej konsumpcji). Prof. Paweł Petit, dziekan fakultetu nauk ścisłych na uniwersytecie w Nancy i znany chemik, oświadczył korespondentowi „Matin’a” (28. 8. 1924):

— Lepiej jest zawrzeć układ z niemieckim trustem barwników, niż zmuszać Niemcy do dostaw przynusowych.

Jeśli chodzi o dziedzinę soli potasowych, to francuska „Societe des Potasses d’Alsace” zawarła jeszcze w sierpniu umowę z niemieckim „Kalisyndicatem” co do podziału rynku amerykańskiego. Jest on najważniejszy, bo w r. 1913 na 1.110.352 ton potasu Stany Zj. spożyły 248.294 tony. Otóż producenci francuscy i niemieccy porozumieć się, że pierwsi dostarczą Stanom 37 i pół proc. spożycia, a drudzy — resztę.

Dodajmy natomiast, że alzackie kopalnie soli potasowych sprzedały ogółem w 1922 roku 227.677 ton, a kopalnie niemieckie (Stassfurt-Anhalt) 1.330.000 ton.

Z tych wszystkich przykładów widzimy, że sferom gospodarczym Francji na układzie z Niemcami bardzo zależy. Oczywiście, że względów politycznych rozumieją one potrzebę poświęcenia swych interesów, ale nawet i z punktu widzenia politycznego można

bronić porozumienia gospodarczego pomiędzy dwoma krajami. Dnia 23 września r. z., p. Edward Helsey, publicysta entuzjastycznie „politykę Ruhry” popierający, napisał w „Journal’u”, że „tylko gospodarcze porozumienie francusko-niemieckie skonsoliduje pokój europejski”. A główną na tej drodze przeszkodę widzi p. Helsey w polityce angielskiej, „bez względu na to, czy kieruje nią p. Lloyd-George, p. Baldwin, czy p. MacDonald...”

Istotnie, perspektywa takiego porozumienia W. Brytanię zaniepokoiła. Dnia 19 sierpnia r. z., w wywiadzie z korespondentem „Manchester Guardian” przestrzegając przed nim „głównie angielski przemysł metalurgiczny i włókienniczy” p. Philip Snowden, socjalista, ówczesny minister skarbu. W kilka tygodni potem, w artykule ogłoszonym przez „Sunday Express” (8. 11. 24), sir Robert Horne, b. minister finansów, konserwatysta, widział w rokowaniach francusko-niemieckich „wielką groźbę dla przemysłu angielskiego”.

Francuzi odpowiadali na te obawy angielskie, że handel angielski zakwestionuje tylko wówczas, kiedy narody kontynentu będą żyły w dobrych stosunkach.

— W naszych pertraktacjach z Niemcami — mówił 5 grudnia r. z. minister Raynaldy na bankiecie paryskiej „British Chamber of Commerce” — interesy angielskie nie będą zagrożone...

Otóż w przedzień, bo 4 grudnia, podpisana została w Londynie umowa handlowa angielsko-niemiecka, której tekst jest do dziś dnia utrzymywany w tajemnicy, ale w której Anglia niewątpliwie Niemcom przyznała klauzulę największego uprzywilejowania, jakiej im nie chce przyznać Francja.

Operacja ta jest nie tylko pomyślna dla interesów angielskich; przyczyniła się ona niewątpliwie do wzmocnienia pozycji Niemiec w rokowaniach z Francją. Mając za sobą poparcie rynku pieniężnego „City”, mając do dyspozycji angielską flotę handlową — mogą Niemcy przedsięwziąć od jutra wojnę taryfową z Francją.

A dokonawszy tej operacji zgadzają się Anglicy na żądanie Francji nie opuszczania Kolonii. Zgoda ta, nie będąca żadnem z ich strony ustępstwem ani poświęceniem, wywołuje znów po tamtej stronie Renu oburzenie, którego ostrze skierowane jest znów przeciw Francji, co korzystnie na rokowaniach ekonomicznych odbić się nie może.

Niefortunna taktyka kół gospodarczych Francji z jednej strony, a zresztą gra polityki angielskiej z drugiej — nie miało się przyczynić do tego, że Niemcy na podpisanie konwencji handlowej z Francją się dotychczas nie zgodzili. Niemcy żywią bowiem ogromne pod względem ekonomicznym ambicje: pragną odzyskać i umocnić na rynkach świata swe przedwojenne stanowisko.

Kazimierz Smogorzewski.

Zruchu wydawniczego.

* Władysław Gołębiowski: *Nauka śpiewu w szkołach powszechnych*. Klasa (oddział) III, Lwów 1923, str. 181. — Klasa IV, Lwów 1924, str. 152.

Już dawniej zwróciliśmy uwagę na ten bardzo cenny podręcznik, który systematycznością i sposobem ujęcia materiału na podstawach zdrowej pedagogii wysuwa się do pierwszego rzędu polskich podręczników tego rodzaju. Autor nie robi sztucznych eksperymentów i nie posługuje się metodami mechanicznymi, jak to widzimy w kilku będących w obiegu podręcznikach, zabijających zdrowy muzyczny instynkt dzieci i młodzieży. Przytem posługuje się materiałem bogatym z pieśni ludowych polskich, w czem pomocą było mu dzieło wielotomowe Kolberga. Ileż obcyżni, a zwłaszcza pieśni niemieckich waleś się po szkole polskiej do dzisiejszego dnia. Tu rdzennie polską pieśnią ludową karmi autor nauczyciela i ucznia. Dlatego podręcznik jego ma znaczenie narodowo-wychowawcze w niemieckiej mierze, niż znaczenie pedagogiczno-muzyczne. Z tego powodu polecamy jego podręcznik z całym uznaniem i spokojem.

A. Ch.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Związek Narod. Polskiej Młodzieży Akademickiej i żydzi.

Przed kilku laty, w momencie ustalania się po okresie wojny, normalnych stosunków na naszych ziemiach, podjęła polska młodzież akademicka walkę o urzeczywistnienie programu, który wyraził się w hasle: numerus clausus.

W programie tym chodziło z jednej strony o uzyskanie takiego statusu na wyższych uczelniach, aby żydzi nie zajmowali nieproporcjonalnie dużego odsetka ograniczonej ilości wolnych miejsc na uniwersytetach.

Z drugiej strony szło o zachowanie polskim szkołom akademickim jednolitej atmosfery kulturalnej, która jedynie może się stać podstawą rozwoju nauki, pogłębiającej samowiedzę nar., krystalizującej indywidualność i wnoszącej przez to nowe wartości do dorobku wiedzy powszechnej. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że cel taki uzyskać się nie da, o ile rozwój ten będzie się musiał oprzeć na zespoleniu elementów: polskiego i żydowskiego. Zarówno żydzi jak Polacy mają głęboko tkwiące poczucie własnej odrębności i wzajemnej obcości. Fakt ten niezmiennie łatwy do stwierdzenia musi być przez obserwatora dobrej woli przyjęty a dokładnie zbadany stanowić będzie o wiele pewniejszą podstawę rozważań o kwestii żydowskiej, niż naciągane i płytkie wywody historyczno - kulturalne.

Postulat „numerus clausus“ okazał się wśród panujących w Polsce nastrojów niemożliwym do urzeczywistnienia. Można by określić z punktu widzenia taktyki wysunięcie tego hasła, jako przedwczesne.

W dążeniu jednak ku realizacji zasady „numerus clausus“ osiągnięto zdobycze, stanowiska trwały dorobek i posuwające naprzód kwestię stosunków polsko - żydowskich.

Głównym rezultatem jest koniec nie naturalnej symbiozy polsko - żydowskiej w życiu społecznym i naukowym młodzieży oraz zniszczenie symbiozy tej odpowiadających form, które polegały na istnieniu polsko - żydowskich zrzeszeń. Przez wprowadzenie zasady, że żydzi nie mogą być członkami polskich stowarzyszeń akademickich, sankcjonowano już właściwie tylko faktyczny stan rzeczy, uprzednio wytworzony. Uznano za naturalne i korzystne organizowanie się odrębnie żydów stowarzyszeniowego młodzieży żydowskiej.

Zasada powyższa okazała się tak żywotna i oczywista, że dziś przełamanie jej byłoby niemożliwością, absurdem. Żyd w stowarzyszeniu polskim albo Polak w żydowskim czuli by się źle i obco, albowy stanowili wyjątki.

Na tej zasadzie kulturalnej odrębności żydowskiej zbudowano ustrój ogólnego państwowego związku młodzieży. Statut Związku Narodowego Polskiej Młodzieży Akademickiej stwierdza, iż członkiem jego żyd być nie może.

Kwestia dopuszczalności takiej klauzuli, podniesiona na Kongresie Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E.) została rozstrzygnięta w ten sposób, iż ze względu na państwa środkowo - europejskie, w których żydzi stanowią liczną, nie dającą się zasymilować masę obcego kulturalnie elementu, dopuszczalność takiej klauzuli została przez kongres uznana.

Rokowania z centralną organizacją skrajnie lewicowych stowarzyszeń ideowo - polit. akademickich, nie doprowadziły do pomyślnego wyniku z powodu tego, że centrala tych towarzystw sprzeciwiła się utrzymaniu wyżej wymienionej klauzuli, pozostawiającej żydów poza obrębem związku.

Przez rozpisanie wyborów i zwo-

łanie na dzień 15 lutego br. IV. Ogólnego Zjazdu Polskiej Mł. Akademickiej do Wilna sprawa ta zostaje oddana ogółowi młodzieży do rozstrzygnięcia.

Sądźmy, że decyzja ta nie zatrzyma rozwoju stosunków, idącego w kierunku zgodnym z interesami obu,

obcych sobie elementów. Organiczny proces lokalizowania i separowania cudzoziemskiego elementu przez naród, proces rozpoczęty w drobnym, ale ważnym i dużo wróżącym wycinku życia: w życiu młodzieży — musi pójść dalej naprzód.

Arbitraż.

(Artykuł ten w innej nieco formie drukują także warszawskie „Wiadomości Akademickie“).

W chwili, kiedy ogół polskiej młodzieży ak., zjednoczony w Związku Narodowym, przygotowywał Kongres Międzynarodowej Konfederacji Studentów w Polsce, pojawiły się pierwsze groźby notyfikacji grup lewicy w Konfederacji, celem odebrania prawa reprezentacji Związkowi Narodowemu. Na szczęście to się wtedy jeszcze nie stało. Jednocześnie bowiem odbywały się rokowania między organizacjami ideowymi bloku narodowego i „Org. Mł. Narodowej“, „Polską Ak. Mł. Ludową“ oraz Ak. Związkiem Młodzieży Postępowej. Na samem już ukończeniu rokowań, Akad. Zw. Mł. Postępowej rozbił rokowania, domagając się dopuszczenia żydów do Związku Narodowego. Jednak przed samym Kongresem, mimo to doszło do ugody z Org. Mł. Narodowej i ludowcami, których członkowie, brali udział w polskiej delegacji na Kongres, mianowanej przez Naczelny Komitet Akad. Lewica w „Radach“ i „Centr. Komitecie“ nie odważyła się zakwestionować praw delegacji polskiej.

Natomiast dnia 15 października r. 1924 „Centralny Komitet Ak.“ wystosował pismo do Naczelnego Komitetu, proponując rokowania pod groźbą: „przerzucenia konfliktu na forum międzynarodowe“.

Naczelny Komitet, powodowany względami niedopuszczalności takiego stawiania sprawy, dopiero po poczynieniu ze swej strony zastrzeżeń co do traktowania sprawy jako wewnętrznej, polskiej, podjął rokowania.

Delegaci Naczelnego Komitetu w jego imieniu, z jego inicjatywy pierwsi złożyli szereg propozycji dla doprowadzenia do porozumienia. Główne punkty tych ustępstw były następujące: a) zmiany ordynacji wyborczej, polegające na wprowadzeniu tajności wyborów, 12 - godzinnego głosowania, prawa blokowania list wyborczych (ordynacja przewidywała proporcjonalność zwykłą bez blokowania list) itp.; b) skomentowanie słowa „Polak“ w statucie w sensie: obywatel Państwa Polskiego; c) bezzwłoczne wejście trzech osób, zaproponowanych przez stronę przeciwną do Naczelnego Komitetu itd. Z jednego punktu Naczelny Komitet Ak. ustąpić nie mógł: nie mógł się zgodzić na dopuszczenie żydów do Związku Narodowego. Od tego punktu zaczęto pertraktacje, jako od zasadniczego i przesądzającego ich losy.

I tutaj, gwozi raz wreszcie skończeniu z przeinaczaniem faktów, stwierdzić należy z całą siłą: tylko ten punkt był rozpatrywany i tylko **żądanie lewicy dopuszczenia żydów do rokowania**, co wynika jasno z protokołów zebrań delegatów.

Po rozbiściu już właściwie rokowań, „Centr. Kom.“ zaproponował arbitraż p. Ministra Spraw Zagranicznych, pragnąc tę propozycję wykorzystać później w sposób taktyczny i zdyskontować t. zw. „dobrą wolę“.

Jednak i tu stwierdzić należy z całą stanowczością, że kwestia przynależności żydów do Związku Narodowego jest sprawą wewnętrzną, że rzekomy konflikt między klauzulą wyznaniową i Statutem Międzynarodowej Konfederacji — C. I. E. (gdzie Związek Narodowy jest członkiem) nie ist-

nieje, bo Kongres w Warszawie dopuścił wyjątki ze względu nie tylko na Polskę, ale także Węgry, Łotwę, Rumunię no i... Niemcy. Stwierdzić należy nadto, że lewica chce więc zrobić z tego sztucznie sprawę międzynarodową, a potem pod tą presją przeprowadzić sprawę żydowską na terenie wewnętrznym. Poza tem sądzić należy, że stanowisko urzędowe p. Ministra Spraw Zagranicznych byłoby przeszkodą dla podjęcia się arbitrażu. Zdając sobie dokładnie sprawę z charakteru tej propozycji, i podkreślając wewnętrzny charakter sprawy, Naczelny Komitet Ak. nie odrzucił jednak zasady arbitrażu, tylko zamiast jednej osoby, zaproponował, jako arbitra: ogół polskiej młodzieży akademickiej. To było końcowym momentem rokowań i punktem wyjścia dla zasad ordynacji, na jakich zostają rozpisane obecne wybory na Zjazd Ogólny.

Z odezwy Naczelnego Komitetu Ak. wynika, iż każdy student, obywatel Państwa Polskiego będzie mógł wziąć udział w wyborach; zachowany został tylko wyjątek, dotyczący osób wyznania mojżeszowego i tych bezwyznaniowych, którzy porzucili wyznanie mojżeszowe.

Wynika dalej, iż system wyborów jest najbardziej demokratyczny, jaki można zastosować (proporcjonalność d'Hondta, blokowanie list). Jeśli te fakty weźmiemy pod uwagę, dojdziemy do wniosku, że wybory obecne są swego rodzaju plebiscytem, są arbitrażem w zasadniczej sprawie: prawa przynależności do Związku Narodowego. Przedmiotem tego arbitrażu jest sprawa żydowska, która od początku była istotą sporu na terenie ogólnoakademickim i obecnie będzie ponownie zdecydowana. Decyzja ta została przez Naczelny Komitet Ak. oddana w ręce ogółu polskiej młodzieży i z tego punktu należy się na wybory za patrywać.

Jeśli jakieś grupy uchyla się od wzięcia udziału w wyborach, nie znajdują nic na swe usprawiedliwienie, bo niema żadnych przeszkód we wzięciu udziału. Absencja — będzie dowodem albo słabości i obawy zmierzania się siłami, albo będzie dowodem braku odwagi cywilnej postawienia jasno przed ogółem młodzieży swych zasad filosemickich. Związek Narodowy współpracujący ściśle z centralnymi związkami, z szeregiem organizacji ideowych, Zjednoczeniem Korp. Chrześcijańskich, szeregiem Kół zagranicznych itd. — nie odczuje realnie tej absencji.

Dziś już słysząc, że mimo ogłoszenia wyborów przez Naczelny Komitet Ak. t. zw. „Centralny Komitet Akad.“ chce faktycznie wykonać swą groźbę notyfikacji w C. I. E., słysząc, że podobno chce znów bezprawnie ogłosić jakieś swoje wybory itd. O ile to ostatnie będzie nowym dowodem anarchii, o tyle notyfikacja na terenie zagranicznym będzie zbrodnią w sensie narodowym. Sądźmy, że może w ostatniej chwili godność narodowa przemówi do zaślepionych partyjniactwem i że zamiast dążyć do szukania sędziów u obcych, zgodzą się oddać decyzję w ręce ogółu młodzieży.

Jedno już obecnie jest pewne: sprawa wyszła z okresu sporów i rokowań, wyszła z okresu tracenia czasu i sił na walkę o dobro Związku Na-

rodowego, walkę, prowadzoną pod groźbą drugiej strony dokonania szantażu międzynarodowego o kwestię żydowską: dziś, tych co tego szantażu dokonają — nazwiemy z całą odwagą zdrajcami, zaś sprawy nasze, sprawy naszego ustroju wewnętrznego zdecyduje arbitraż ogółu polskiej młodzieży akademickiej.

Kronika.

Krok naprzód... W dniu 18. grudnia ub. roku odbyło się zainicjowane przez prezydium Wojew. Komitetu pomocy polskiej młodzieży akademickiej i Akad. Central. Samop. zebranie delegatów wszystkich towarzystw i zrzeszeń akad. Lwowa dla ustalenia pewnych norm wzajemnej łączności i porozumiewania się w sprawach urządzanych przez młodzież akad. w b. r. imprez dochodowych. Celem zaś stworzenia tej wzajemnej łączności to uniknięcie w przyszłości szkodliwej rywalizacji, zresztą często mimowolnej i polegającej jedynie na nieodpowiednim doborze terminów, jaka w ostatnich latach zwłaszcza ujemnie odbijała się na głównym celu tych imprez — dochodzie! Młodzież akad. wkładała i wkłada zawsze wiele trudu i pracy w każde z poczynanych przedsięwzięć, te zaś z powodów wymienionych często zawodziła. Widząc te braki szkodliwe w jednolitości i organizacji poczynañ młodzieży, powziął Wojew. Komitet myśl ułatwienia młodzieży jej pracy przez stworzenie platformy wspólności i porozumienia. I cel nie zawodził, bo delegaci młodzieży ocenili wielkie znaczenie tegoż na przyszłość chętnie poddali się ochwale wysuniętej z ich grona, by we wszystkich swych imprezach poddać się wskazówkom Komitetu, zmierzającym ku ustalaniu terminów tychże imprez i ułatwieniu ich zorganizowania swemi wpływami. — Ponadto delegaci Towarzystw uchwalili przeznaczać stale pewien odsetek swych funduszy, tą drogą zdobywanych, na rzecz samopomocy akademickiej, dając tem samem dowód ofiarności na cel, który sama młodzież najlepiej rozumie i ocenić potrafi — a zarazem dając i przykład swemu społeczeństwu, jak cenić należy zadania samopomocy, bo nawet przez odcięcie tego grosza od celów równie ważnych, jak pomoc naukowa, wychowanie kulturalne, czy fizyczne. I jeśli przy tych dwu wielkiego znaczenia postanowieniach samej młodzieży uwzględni się akcję Komitetu, zmierzającą do stworzenia zasad współpracy z akademickimi kołami prowincjonalnymi, grupującymi się coraz liczniej w Zrzeszeniu akademickich kół prowincjonalnych, które funduszami czerpającymi ze wszystkich strop Małopolski zasilały po trzeby Komitetu — to ujrzymy ten wielki krok naprzód ku jednolitej organizacji samopomocy, ku lepszej przyszłości, która całym rzeszom młodzieży nie tylko ułatwi, ale i umożliwi zdobywanie wiedzy.

Bal Studentek. Już dziś podajemy szerokim kołom publiczności lwowskiej miłą zawsze wiadomość, iż w niedzielę 8. lutego odbędzie się w salach Kasyna Oficerskiego „Bal Studentek“, urządzony staraniem „Kola St.“. Dochód z balu przeznaczony na budowę Domu Studentek. Cel tak obecnie aktualny oraz świetna tradycja doroczych balów studentek, zgromadzi liczne rzesze doborowej publiczności, pragnącej użyć szumnej a wykwintnej zabawy.

Z „Młodzieży Wszeczpolskiej“. W niedzielę dn. 18 bm. odbędzie się zebranie dyskusyjne z referatem kol. Tadeusza Piszczkowskiego pt. „Idea walki z Niemcami“. Obecność wszystkich członków pożądana. Goście mile widziani.

SPRAWY MIEJSKIE.

Groźba podwyższenia podatku lokatorskiego.

Dziś d. 15. stycznia Rada Miejska ma powziąć decyzję w sprawie projektu magistrackiego „utworzenia funduszu budowlanego“. Pod tym symptomatycznym tytułem kryje się wstydliwie rzecz całkiem inna — podwyższenie podatku lokatorskiego. W przedłożonym sekcjom projekcie, Magistrat nie podał ani motywów tego opodatkowania, ani też sposobu zużytkowania funduszu z tego nowego opodatkowania, bo taki ogólnik, jak utworzenie funduszu budowlanego niczego nie wyjaśnia, a przecież tak postępować się nie powinno w tak ważnych sprawach, jak opodatkowanie ludności.

Magistrat wychodzi widocznie z założenia, że lokatorzy mieszkali prawie darmo przez 10 lat, a i obecnie płacą czynsze bardzo małe, a więc mają nie jako obowiązek moralny przyczynienia się do wznowienia ruchu budowlanego, polepszenia ciężkiej doli budowniczych, majstrów i robotników budowlanych, i wreszcie udostępnienia mieszkań tym nieszczęśliwcom, którzy nie korzystają z dobrodziejstw ustawy o ochronie lokatorów.

Uzasadnienie i cel tego nowego podatku wydają się słuszne, ale tylko pozornie, bo jest to znów jeden z tych środków etatystycznych, który ma naprawić błędy swych poprzedników i sztucznie stworzyć kapitał inwestycyjny. Projektodawcy tego podatku zapomnieli o tej prostej prawdzie, że wszelkie gwałtowne łamanie istniejących stosunków majątkowych jest społecznie szkodliwe.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że gdyby nie było ustawy o ochronie lokatorów, to miasta nie wyludniłyby się, nie wymordowałyby się wzajemnie lokatorzy z kamienicznikami i ludność znalazłaby środki na opłatę komornego tak, jak znajdowała je na opłatę wszelkich innych konieczności życiowych. Tak samo, jak olbrzymia większość społeczeństwa musiała skąpić się na żywność, odzież, opał, światło, etc. musiałaby także ograniczyć swoje przyzwyczajenia mieszkaniowe: kto zajmował 5 pokoi zeszedłby do 3, a z 3-ech do 2-óch itd. i w ten sposób pomimo zaniku ruchu budowlanego, a nawet częściowej ruiny starych domów, starczyłoby mieszkań dla wszystkich na jakieś 20 lat, tak, jak starczyło żywności przez 4 lata wielkiej wojny, pomimo zniszczeń wojennych i oderwania milionów rąk od uprawy roli.

Ustawa o ochronie lokatorów jest jedną z bezpośrednich przyczyn braku mieszkań. Ona spowodowała, że znalazł się cały szereg przypadkowych posiadaczy nadmiernie wielkich mieszkań i trzymał się ich kurczowo, bo go nic nie kosztowały a często dawały nieusprawiedliwione i sówite zyski za to innym brakło wprost dachu nad głową.

Dziesięcioletnie trwanie takich stosunków wywarzyło zupełnie nowe warunki bytu ludności miejskiej. Fakt bezpłatnych mieszkań był wciągnięty w rachubę uposażeń urzędników i funkcjonariuszy państwowych, komunalnych i prywatnych, a nawet i w kalkulacjach wszelkich przedsięwzięciach.

Zmiana w bycie ludności miejskiej, spowodowana najnowszą ustawą lokatorską, jest niemałą, bo równa się podwyższeniu czynszów rocznie o 24% i przejściu zwłaszcza w pierwszym roku od faktycznego zera do czwartej części czynszów przedwojennych jest tak gwałtowne, że w ustabilizowanych stosunkach (przedwojennych) trzeba było czekać na to dziesiątki lat.

Obrońcy nowego podatku lokatorskiego powiadają, że to będzie tylko częściową rekompensatą za dziesięcioletnie bezpłatne mieszkanie, ale jest to równoznaczne z powiedzeniem komuś: „zjadłeś wczoraj dwa

Popi.rajmy flotę napowietrzną!

Akcja na zakupno samolotu dla naszej armji przyniosła w ciągu 2 dni 4115 złotych.

Odzew umieszczony przedwczoraj i wczoraj na łamach „Słowa Polskiego“, spotkał się w mieście z rzetelnym uznaniem, płynącym z głębokiego przeświadczenia, że polska flota powietrzna musi rozwinąć się jaknajszybciej i że wysiłki Państwa pod tym względem muszą być szczerze, solidarnie i bez zwłoki poparte przez całe społeczeństwo, przez każdego obywatela w miarę sił i zasobów.

Polskie lotnictwo rozwijać się musi do rozmiarów, któreby stały choćby w dalekiej proporcji do rezultatów, jakimi poszczycić się może którekolwiek z państw zachodnio-europejskich. Rozwój lotnictwa — to conditio sine qua non utrzymania naszej egzystencji państwowej, więc należy go dokonać raczej wcześniej, jaknajwcześniej, aniżeli późno, bo może być zbyt późno.

Istnieją w naszym mieście plany systematycznego szkolenia młodzieży, zdanej potęmi i obdarzonej doskonałym zdrowiem, w rzemiośle pilotkiem. Na cele lotnictwa zrywa się odruchowa gorąca ofiarność różnych warstw społecznych na wszystkich ziemiach Polski. Jak nas wczoraj informowano, na Pomorzu wydana jest zwłaszcza ofiarność warstw robotniczych, w Lubelszczyźnie włościańska. Spośród akcji lotniczej jest wszędzie inteligencja.

Rezultat dwu pierwszych dni zbiórki na samolot dla armji, zainicjowanej przez „Słowo Polskie“ upoważnia nas do nadziei, że już po upływie krótkiego czasu nad Lwowem wzłaje się samolot, ufundowany przez Czytelników „Słowa Polskiego“.

Dotychczas złożono na zakupienie samolotu następujące ofiary:

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“ — 1000 zł.

Grono członków redakcji „Słowa Polskiego“ — 400 zł.

Bank Ziemian we Lwowie — 1000 zł.

Ziemski Bank Kredytowy — 1000 zł.

Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie — 500 zł.

Bolesław Eustachiewicz — 50 zł.

Sen. Ernest Adam — 100 zł.

Prof. dr. Juliusz Kleiner — 20 zł.

Dr. Pawłuskiewicz — 20 zł.

Ks. prof. J. Lehman — 10 zł.

Prof. Kazimierz Króliński — 10 zł.

J. Drak — 5 zł.

Razem 4115 zł.

Gospodarka komunalna wszędzie, a tem bardziej u nas, ze względu na swój ciężki ustrój biurokratyczny nie może wykonywać robót budowlanych tak szybko i tanio, jak przedsięwzięcia prywatne i dlatego powinna ograniczyć swoją działalność w tym kierunku do minimum i co najwyżej do obiektów użyteczności publicznej w rodzaju dróg, kanałów, tramwajów etc., a już domy czynszowe żadną miarą nie dadzą się policzyć do tej kategorii, bo mieszkanie to nie tramwaj, z którego każdy może korzystać za uiszczeniem ustanowionej opłaty.

Do odbudowy domów można zabrać się dopiero po „odbudowaniu kapitału“, a do tego żadną miarą nie prowadzi przemycanie kapitału z kieszeni obywateli do kas publicznych. Nikt chyba nie ośmieli się twierdzić, że nasz Magistrat prowadzi swą gospodarkę z możliwie największą oszczędnością i jeżeli da mu się większe środki, to raczej przyczyni się to do większej rozrzutności, a nie do oszczędności.

Obrońcy zamierzonego podatku lwowskiego wysuwają argument, że jest to podatek niewielki, a więc ludność znieśli go bez szemrania. I znów rzecz charakterystyczna dla naszej psychiki.

Do końca 1923 r. obywaliśmy się prawie bez normalnych podatków, zadawalniając jednym, zresztą najgorszym, inflacją. Obecnie nacisk śrubby podatkowej stał się tak gwałtownym, że może zmiażdżyć nasz organizm gospodarczy, a za nim i państwowy. Że nie jest to czeza obawa, pozwól sobie przytoczyć parę cyfr porównawczych.

Podług sprawozdania H. Younga opodatkowanie na głowę ludności na ziemiach, stanowiło w 1912 roku 27.70 złotych, w r. 1923 we Włoszech 37 złotych i w tymże roku w Rumunii 12.40 złotych. Podług preliminarza na r. 1925 opodatkowanie pogłównie w

Polsce tylko na potrzeby państwa we wyniesie 71 złotych.

Najlepsi znawcy naszych stosunków gospodarczych żywią słuszną obawę, że naród zniszczony długolenną wojną i klęską inflacyjną nie znie się powyższego ciężaru i dlatego przy uchwalaniu nowych podatków trzeba zachować jak największą ostrożność i mam nadzieję, że Rada miejska na dzisiejszem posiedzeniu odrzuci projekt magistratu tak ze względów zasadniczych, jako też ze względu na obecne stosunki gospodarcze Lwowian.

Inż. Józef Jaskólski.

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 15 stycznia 1925.

TEATR WIELKI.

Czwartek „Faust“.
Piątek „Cavaleria“ i „Pajace“.
Sobota, o godz. 3.30 „Betleem polskie“ (po raz ostatni). — O godz. 7.30 „Prorok“ (50 proc. zniżki, abonament ważny).
Niedziela, o godz. 3.30 „Lampa Alady“ (ceny popularne). — O godz. 7.30 „Salome“ (gościnny występ Zamorskiej).
Poniedziałek, wyjątkowo o godz. 6 popoł. przedstawienie dla dzieci „Kopciuszek“ (wznawienie).
Wtorek „Lakme“ (gościnny występ Zamorskiej).

TEATR MAŁY.

Czwartek „Świt, dzień i noc“.
Piątek „Świt, dzień i noc“.
Sobota „Świt, dzień i noc“.
Niedziela „Świt, dzień i noc“.
Poniedziałek „Świt, dzień i noc“.
Wtorek „Świt, dzień i noc“.

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek „Szampańskie kobiety“.
Piątek „Pajacyk“ (50 proc. zniżki).
Sobota „Hrabina Marica“.
Niedziela „Hrabina Marica“.
Poniedziałek „Hrabina Marica“.
Wtorek „Szampańskie kobiety“ (50 proc. zniżki, abonament ważny).

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych (Muzeum Przemysłowe, brama od ul. Dzieduszyckich). Od 14 grudnia „Wystawa Gwiazdkowa“. Obrazy zakupione wydaje się natychmiast. 8221

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA.

Piątek 16 stycznia: Z cyklu koncertów mistrzowskich XIV. Vasa Prihoda, skrzypki. 290.

KINO CHIMERA. Monumentalny dramat 7 akt. „Lawina“. W głównej roli Michał Varkonyi i Mary Kid. Wspaniałe zdjęcie z natury. 404

Do P. T. Prenumeratorów!

Z dnem 16 stycznia wstrzymamy wysyłkę dziennika tym wszystkim P. T. prenumeratom, którzy do 15 b. m. nie odnowią prenumeraty za styczeń.

— Występ Jana Klepury w „Faustie“
Młody ten obdarzony istotnie bardzo pięknym głosem śpiewał zaprezentował się doskonale na odbytej próbie, podczas której zdobył sobie ogólne uznanie kapelmistrzów i kolegów. Rola Fausta bardzo odpowiada głosowi i scenicznie p. Klepura to też dalsze tj. czwartkowe przedstawienie będzie nie przeciętnie ładne.

— „Betleem polskie“ po raz ostatni.
W sobotę, o godz. 3.30 popoł. daje Teatr Wielki po raz ostatni w tym sezonie piękny utwór Rydla, na który powinna pospieszyć w pierwszym rzędzie nasza młodzież.

— 50 proc. zniżki na „Proroka“. Potężne dzieło Meeybera, wystawiane u nas z całym przepychem i w najlepszej obsadzie. grane będzie w sobotę wieczorem. Na to przedstawienie obowiązują 50 proc. zniżka. Abonament również będzie ważny.

— Prośba o nieprzeszkadzanie podczas przedstawień.
Utarł się brzydką zwyczaj zwłaszcza w Teatrze Małym, że publiczność stale spóźnia się na przedstawienia. Obecnie w tym teatrze grana jest jak wiadomo bardzo subtelna sztuka „Świt, dzień i noc“. Spóźnianie się, szmery, szukanie miejsc już w czasie akcji na scenie rozpraszają i w wysokim stopniu psuje najsubtelniejsze momenty. Dyrekcja prosi prze to o punktualne jawienie się i zaznacza, że z chwilą podniesienia kurtyny drzwi na widowni będą bezwarunkowo zamknięte.

— Abonament styczniowy.
Już tylko drobna ilość tego abonamentu pozostała, gdyż zaraz w pierwszych dniach większość blozków została rozprzedana. Resztę blozków sprzedawać się będzie jeszcze tylko kilka dni, poczem kasa będzie zamknięta. Abonament styczniowy, jak to będzie można przekonać się już w najbliższych dniach.

będzie bardzo korzystny i opłaci się sobie. Abonament premierowy sprzedają w dalszym ciągu Kasy Teatru Wielkiego.

— **Bał artystów dramatu teatrów miejskich** odbędzie się w sobotę, 17 bm., w salach Hotelu Krakowskiego. Uproszeni pp. gospodynie i gospodarze balu dokładają wszelkich starań, by bal ten wypadł jak najświetniej i zgromadził najprzedniejsze towarzystwo Lwowa. Imienne zaproszenie wydaje sekretariat teatrów (Teatr Wielki, I. piętro) w godz. od 6.30 do 8.30 wiecz., gdzie również odbywa się przedsprzedaż biletów wstępu w cenie zł. 10 (akademickie zł. 5). Zapowiedź balu, który w roku zeszłym zaliczał się do najbardziej wytwornych, i w tym roku obudził wielkie zainteresowanie, wobec czego lista osób zaproszonych musi być zamknięta już w piątek.

— **Polski Związek niższych funkcjonariuszy państwowych** we Lwowie, zwołuje na dzień 17 stycznia br. o godz. 6 popoł. w sali posiedzeń Rady miejskiej (w Ratuszu) wiec. Na porządku dziennym: postulaty pracowników państwowych do Rządu i Sejmu.

— **Dalsze wykłady prof. Dra Głabińskiego** „O konstytucji, ustroju Państwa i pragmatyce służbowej” odbędzie się w czwartek, 15 bm., o godz. 4 i w piątek, 16 bm., o godz. 5 popoł., ul. Pańska 11 (Liga Pomocy Przemysłowej).

— **Towarzystwo metapsychiczne im. J. Ochrowicza** urządza dziś, we czwartek, 15 bm., o godz. 8 wiecz. w sali Instytutu technologicznego, ul. Boularda 5, wykład p. Stefana Mokrzyckiego pt. Tajemnice gnozy. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze reklamy „Orbis”, 3 Maja 5.

— **Jan Zahradnik** odczyta na swoim wieczorze autorskim, który odbędzie się w przyszłym tygodniu, staraniem Zawodowego Związku Literatów Polskich we Lwowie, cykl poezji lirycznych, z dawniejszej i nowej serii. Szczegóły podamy w najbliższych dniach.

— **„Karnawały lwowskie”**. Taki jest tytuł odczytu, który w najbliższy piątek, dn. 16 bm., wygłosi redaktor Czapelski w Katołickim Związku Polek, ul. Rutowskiego 10, II. p. Początek o godz. 5-tej. 387

— **Bał Dublański**. Dowiadujemy się z Kółka Dublańczyków, że doroczny Bał Dublański odbędzie się dnia 10 lutego br. w salach Kasy Miejskiej i Kola Lit. Art. Tradycyjny Bał Dublański, cieszący się zawsze tak dobrą sławą, zainteresuje, niechybnie, szersze koła towarzyskie naszego społeczeństwa. Zaproszenia wydaje Kółko Dublańczyków (ul. Nabelaka 22). 381

— **Poranek koncertowy (Kolejy staropolskie)**. W niedzielę, 18 bm., o godz. 11.30 odbędzie się w sali Konserwatorium (Chorążczyzny 7) Poranek koncertowy, urządzony staraniem Kola Rodzicielskiego I-go Państw. Sem. żeńskiego im. Asyka na budowę kolonii. W programie odczyt o staropolskich kolejach prof. uniwers. Dra Chybińskiego i śpiew p. Drexlerowej-Pastawskiej (akompaniament p. Helena Lisicka). Chór żeński Seminarium pod kier. prof. Kochłowej odśpiewa szereg najstarszych, dziś nieznanych koled. Koncert zainteresuje niezawodnie naszych wychowawców, którzy zachęca młodzież do gremialnego przybycia na ten Poranek. Ceny biletów po 1 zł.

— **Towarzystwo „Rozwój”** zawiadamia członków i sympatyków, że we czwartek, 15 bm., odbędzie się o godz. 7 wiecz. posiedzenie Sekcji propagandy w lokalu przy ul. Legionów 3, I. p., oficyna na prawo. O punktualnym przybyciu uprasza się uprzejmie.

— **Druga zabawa z tańcami w Z. L. N.** Sekcja gospodarcza Z. L. N. urządza w sobotę, 17 bm., w lokalu własnym przy ul. Pańskiej 11, zabawę z tańcami dla członków i gości przez nich wprowadzonych, za piśmiennymi zaproszeniami, po które oświadczenie zgłaszać się należy w kancelarii Klubu, ul. Pańska, od dnia 15 do 18 bm. w godzinach wieczornych od 6 do 8. Wstęp od osoby zł. 2, akademicy za okazaniem legitymacji zł. 1. Strój wizytowy.

— **Z kina Apollo**. Wczorajsza notatka nasza o filmie pt. „Koenigsmark” wysłała kształtalców z druku. Nietylko bowiem obraz są rzeczywiście godne widzenia, ale treść dramatu, jakkolwiek daleka od taniej sensacji, jednakże obniża widza w nieustannym napięciu. Pod względem artystycznego umiaru jest film „Koenigsmark” niewątpliwie ostatnim wyrazem współczesnej sztuki kinematograficznej. To też nie dziwnego, że od dawna nie było w mieście naszym filmu, budzącego równie zainteresowanie.

==□==

— **Ze Związku Lud. - Narodowego**. Jutro w piątek 16 bm., o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się w sali Związku Lud. - Narodowego (Pańska 11) zebranie dyskusyjne z zagaleniem dr. Eustachego Gaberiego na temat: „Zagadnienia nacjonalizmu”.

==□==

— **W sprawie wiecu emerytów**. Wobec uchwalonych rezolucji na wiecu emerytów państw., kolej. i wojsk. w d. 11 bm., oświadcza Prezydium Polskiego Towarzystwa emerytów państwowych we Lwowie, Pańska 11, że: 1) żaden „Centralny Związek emerytów państwowych” nie istnieje, a zrzeszenie mniemające się „Centralnym Związkiem” używa nieprawidłowo tego tytułu; 2) „Polskie Towarzystwo emerytów państwowych” nie przystępuje do Związku mniemającego się niesłusznie „Centralnym

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA TEATRU ART.-LITER.

3 Zielony Kakadu

wtorek 13-go, środa 14-go, czwartek 15-go b. m. 326
Zupełna zmiana programu. BAGATELA, REJTANA 3.

Związkiem”, albowiem to ostatnie Towarzystwo, posługując się metodami, na jakie Polskie Towarzystwo emerytów państwowych zgodzić się nie może. — Sposoby te bowiem szkodzą raczej u Władz Centralnych, aniżeli pomagają do osiągnięcia celu. 3) Zwoływanie wiecu uważa PTEP, w obecnym stadium za bezcelowe, to też żadnych zebrzań prócz Wydziału Towarzystwa, obecnie nie zwołuje. 4) PTEP, należy do Związku Czynnych Urzędników Wschodniej Małopolski i brało w delegacji, jaka jeździła w grudniu do Warszawy, udział przez własnego reprezentanta p. Miecz. Tabeau.

— **Gwiazdka sierot po inwalidach**. — Ubiegłej niedzieli urządził Zarząd Zw. Inwalidów Rzeczypospolitej Polskiej Koło Lwów, pod protektorem ks. arcybiskupa Twardowskiego, p. Neumannowej i gen. Małczewskiego „Gwiazdka” dla sierot po inwalidach i po poległych w obronie Ojczyzny. W godzinach wieczornych zaroży się sale Strzelnicy Miejskiej od dziatwy, dla której miłą niespodzianką stał się starannie przygotowany wieczór, który skupił i zacieśnił serdeczny węzeł miłości społeczeństwa dla dzieci tych, którzy Ojczyznę ukochali nadewszystko. Do zebranych przedstawicieli władz, społeczeństwa i Stowarzyszeń przemówił prezes Związku inż. K. Lisowski, który zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej. Następnie zabrał głos gen. Małczewski, który w swem przemówieniu zaznaczył, że społeczeństwo całe bierze żywy udział w opiece nad inwalidami i sierotami po nich pozostawionymi. Część koncertowa przy pięknie udekorowanej scenie i Bożem drzewku wypełniły produkcje uczenie szkoły muzycznej p. Oleskiej, p. Ireny Hubełówny i p. Stanisławy Skringerówny, artystki Teatrów Miejskich we Lwowie, których śpiew przy akompaniamencie p. Oleskiej nagrodzono hucznymi oklaskami. Pięknie wypadły deklamacje dziewczątek. Muchównej, Presnerówny i Kozakówny, a zupełna niespodzianką tak dla zebranych, jak i dla Związku była deklamacja kilkunastu zalewów sieroty J. Rogojskiego. Produkcje muzyczne koła mandolinistów „Hejnał” pod batutą p. Konckiego wypełniły resztę programu. W końcu obdarowano 200 sierot i dzieci najbardziej inwalidów materią na ubrania i łakociami, dla najcięższych zaś inwalidów, przebywających w Domu Inwalidów we Lwowie przeznaczono poza przedmiotami praktycznymi codziennego użytku wykwintną wprost bieliznę.

— **Akcja pożyczkowa dla osadników cywilnych**. W związku z rozszerzeniem zakresu działania Państwowego Banku Rolnego instytucja ta przyjęła na siebie udzielanie pomocy kredytowej dla osadników cywilnych i wojskowych. Dotychczas akcja ta koncentrowała się w agendach Min. Reform Rolnych. Nowy projekt przewiduje kompetencje dla lokalnych związków osadniczych opiniowania podań osób ubiegających się w Państwowym Banku Rolnym o pożyczki.

— **Bezpośrednia korespondencja między policją polską a austriacką**. Wskutek wzajemnego porozumienia się Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z rządem austriackim, władze austriackie wydały już zarządzenia swym komendom policyjnym wprowadzenia w życie bezpośredniej korespondencji wzajemnej między austriackimi i polskimi organami służby bezpieczeństwa publicznego. W związku z powyższym komenda polskiej policji państw. zawiadomiła podległe sobie organy, że dopuszczana jest bezpośrednia korespondencja z odpowiednimi równorzędnymi organami policji austriackiej w sprawach służbowych, a w szczególności poświadczeń i identyfikacji przestępców. Zasadniczo

korespondencja winna być prowadzona w języku polskim lecz dopuszczalnym jest prowadzenie jej także w języku niemieckim o ile na to pozwala dokładna znajomość języka.

— **Wykazy mierniczych**. Notatka, zamieszczona przez nas 4 bm. pod tym tytułem na podstawie informacji z Warszawy, okazała się nieścisłą o tyle, że jak nas informują z kół najbardziej miarodajnych, instytucja mierniczych przy sięgłych w Małopolsce (rządowo upoważnionych geometrów cywilnych) zależy wyłącznie i jedynie od Ministerstwa Robót Publicznych, które nadaje tymże geometrom upoważnienia do wykonywania wszelkich prac pomiarowych bez ograniczenia. Wobec tego geometrzy ci nie potrzebują żadnego „specjalnego” upoważnienia Ministerstwa Reform Rolnych do wykonywania parcelacji, komasacji, arondacji i t. p., co zresztą zostało stwierdzone rozporządzeniem Ministra Reform Rolnych z dnia 14 grudnia 1923. Ponieważ Ministerstwo Robót Publicznych wydało urzędowy spis wszystkich rządowo upoważnionych geometrów cywilnych, przeto odnośny spis, wydany przez Ministerstwo Reform Rolnych ma takie samo znaczenie, jak spis adwokatów, lekarzy, inżynierów itp. zamieszczony w pierwszym lepszym ka-

— **Aresztowanie pomysłowego ptaszka**. Tutejszy przemysłowiec, N. otrzymał wczoraj list, w którym anonimowy autor szafując niebezpiecznymi pogrozkami — zażądał od niego złożenia w podanym terminie 500 zł. kolo przystanku tramwajowego obok Szkoły przemysłowej. P. N. wręczył list Ekspozyturze policyjno-śledczej, która pod wskazany „adresem” wysłała wywiadowców Wójcickiego i Krupickiego. Ci przybyli wczoraj o wyznaczonej godzinie tj. o 5-tej popołudniu i przytrzymali niejakiego Stefana Sadowego, który oczekiwał tam wręczenia sobie wyżej wspomnianej kwoty. Sadowy został aresztowany za niebezpieczne pogrozki i wymuszenie.

— **„Z tęsknoty za rodzicami”** usiłował się pozbawić życia Fryderyk Eisenberg, pomocnik krawiecki, liczący 16 lat. Eisenberg przed nadejściem pociągu położył się na torze kolejowym między mostem zamarynowskim a mostem koło ul. Pod Dębem. Przechodniom, którzy usunęli go z toru — oświadczył Eisenberg, iż usiłował pozbawić się życia z powodu tęsknoty za rodzicami, przebywającymi w Ludwigshafen, w Niemczech. A przecież tak łatwo ukość tęsknotę wyjazdem do miejsca ich obecnego zamieszkania!

— **Fatalny strzał flobertowy w hotelu „Metropol”**. Pisaliśmy wczoraj o wypadku nieostrożnego obchodzenia się z bronią ze strony jakiegoś ucznia, zamieszkałego w tym hotelu. Obchodził się on tak nieostrożnie z flobertem, iż padł strzał i zranił dwóch jego kolegów. Policja nie zdołała dotychczas ustalić nazwiska owego niefortunnego „strzelca” — pomimo, iż nazwiska obu zranionych są znane, a jeden z nich pozostaje w szpitalu.

— **Sąd doraźny nad bandytami sokalskimi**, Iwanem Dyszkantem, herasztem bandy, Andruchem Kantorem, Oksą Wodonosem i Iwanem Kowalikiem — który miał się odbyć w dniu dzisiejszym, odroczony został do wtorku 20 bm.

— **Zaczadzenie czterech robotników**. W fabryce likierów przy ul. Żółkiewskiej 1. 110 silnemu zaczadzeniu uległo wczorajszej nocy czterech robotników: Marian Czerwiński, Karol Sieczyński, Franciszek Schwarz i Adam Schwarz. Zawiezany dr. W. Goldmann po dłuższych zabiegach doprowadził zaczadzonych do stanu

przytomności i pozostawił chorych opiece domowej. Dochodzenie prowadzi Komisariat II. PP.

— **Nagły zgon w karetce Pogotowia**. Wczoraj zachorowała nagle Katarzyna Kazanowska, licząca 66 lat i zamieszkała przy ul. Kościelnej 1. 5. Wiezioną do szpitala powszechnego — zmarła po drodze w karetce Pogotowia.

Kronika przemysła.

Przemyśl, 14 stycznia.

Oplątek Związku Ludowo-Narodowego. Duża sala Sokoła — skrzę się światła, spływając na salę po girlandach różnobarwnych festonów. Tuż przed sceną wychyla się ku nam drzewko-choinka, przyozdobiona i jasna światłem. Gwar przepływa falą z końca w koniec sali — zalamuje się o stoły biesiadne, chwyta i tłumi ciche poszepty, i raz wraz rozrzucony czasem śpiewem, spieraniem śmielszego a radosnego głosu, stwarza atmosferę dziwnie miłą, serdeczną, świeżą. Serce wiąże się z sercem — jasno jest, dobrze jest i tak jakos dziwnie dobrym staje się świat — i jest jako ten biały kwiat, który raz zakwitł w wigilię serc i dusz — w pasterską noc Ducha.

Ludzi tłumy — barwy mieszają się z wzorami linii, tworząc harmonię i kontrasty. — Jako gospodarz mecenas Dr. Kropiński wita wszystkich serdecznie, wita posłów i senatorów, którzy nie bacząc na trudy, zjechali tu do nas na to święto — wita podobnie: precz z pesymizmem i łamiąc oplątek — o pracę wola i dobra wolę. A kiedy przebrzmiały echa kolendy — o pieśni czynu narodowego mówi jeden z wielkich budowniczych niepodległości Polski Dr. Stanisław Głabiński — entuzjasta myśli i czynu, gorący a prostolinijny — wielkie mający myśli z prostotą szczerości.

Brawa oklasków entuzjastycznych jest mu zachętą. I splata się wieniec wielkich choć krótkotrwałych przeżyć i przemyśleń, więc mówią: burmistrz Kostrzewski, dr. Leonard Tarnawski, senator Orliński, poseł Rymar, ks. dr. Tomaka, p. Ziemiński, Granecki i jedna z pań i wśród innej nastroju mijają szybko chwile i godziny, które tak dziwnie są krótkie, teraz — powoli rozplywa się fala, a każdy unosi niezatarte wrażenie tych godzin, które stały się pokrzepieniem serc i dusz na trud codziennej dalszej szarości.

Wieczory kolend. Dwa wieczory kolend, podobnie jak roku ub. urządza Tow. muzyczne dnia 15 i 18 tj. we czwartek i niedzielę. Produkcje chóralne poprzedzi prelekcja prof. Buszka o kolendach; w wieczorach tych bierze udział znana recytatorka p. Cehakówna.

Wieczory, jak przypuszczać należy, staną się prawdziwą atrakcją.

Magistrat obniża opłaty szynkarzom. Jeszcze w roku 1923 rada m. uchwaliła robić 200 proc. dodatek od patentów szynkarskich, podatek ten władze zatwierdziły. Ponieważ aprobatą władz nadeszła spóźniona (całkowicie 1924 nie pobrano tego podatku, wobec czego postanowiła gmina pobrać go obecnie, łącznie z opłatą za rok 1925. Rzecz naturalna, że opłata ta, łączna, jeśli się zważy różnorodność i różnowartościowość tych szynkarskich interesów, była dla szynkarzy silnie odczuwana, wobec czego ci przypuścili szturm prób i przedstawień, które odniosły ten skutek, że sprawę załatwiono kompromisowo. I tak obniżył Magistrat na rok 1925 opłatę z 200 proc. na 100 proc. płatne przy obecnych wykupach patentów — zaś za rok 1924 pobierane będą opłaty w granicach od 25—30 proc. indywidualnie zależnie od przedsiębiorstwa.

Zarząd Kasy chorych. Wybór członków zarządu Kasy chorych odbędzie się z końcem stycznia. Termin zgłaszania list kandydatów upłynął 12 bm. Ze strony bloku narod. na liście ubezpieczonych figurują między innymi: Eu-

geniusz Waygart, Misiągiewicz, dr. Kaczurba, na liście ubezpieczających: gen. dr. Majewski, dr. Drużbacki, Wł. Wojnar. Na liście socjal. na czołowym miejscu znajduje się Fr. Mikruta.

Sprawa generała Latinika. Jak się dowiadujemy sprawa generała Latinika, która miała być rozpatrywana na sądzie generalskim dnia 14 bm. została odroczone.

Sport.

Ze Sławska donoszą nam, iż warunki śnieżne ustaliły się. Śniegu jest powyżej 20 cm. i narciarze mogą spokojnie obecnie tam wyjeżdżać.

Karpacie Tow. Narciarzy urządza dnia 18 bm. doroczny bieg z Trzostanu w Sławsku. Bieg otwarty dla członków klubów zrzeszonych w P. Z. N. Program obejmuje bieg główny w trzech klasach seniorów oraz bieg juniorów (16—18 lat). Wpisowe do biegów i zamawianie noclegów w schronisku K. T. N. przyjmuje się w lokalu Tow. ul. Podleskiego 7, w godz. od 19—20 najdalej do dnia 16 bm. Wpisowe do biegów wynosi 2 zł., w dzień zawodów 4 zł.

Zniżka kolejowa dla sportowców górnośląskich. Dyrekcja kolejowa w Katowicach opracowuje projekt dla zniżki kolejowej dla sportowców. Ze zniżki będą mogli korzystać wszystkie zarejestrowane związki sportowe już od 1 lutego. — Jeżeli projekt Dyrekcji kolejowej w Katowicach zostanie wprowadzony w życie, to sportowcy dzielnicy górnośląskiej będą mieli przed sobą widoki prawdziwego rozwoju. — Możeby i nasza lwowska Dyrekcja kolejowa była łaskawa dla sportowców.

Dział ekonomiczny.

Czasopiśmiennictwo

gospodarcze.

Gazeta Bankowa od czasu objęcia kierownictwa Redakcji przez inż. Józefa Jaskólskiego znacznie się ożywiła. Ostatnio wyszedł bardzo interesujący numer świąteczny (Nr. 24 z 25. 12. 1924) zawierający na 60 stronach wiele ciekawych informacji. Na czele numeru wiśnie podobizna p. Władysława Grabskiego zaopatrzonego autografem, bezpośrednio zaś potem wywiad z p. Ministrem Skarbu w sprawie bilansu handlowego i płatniczego i w sprawie stosowania wskaźnika drożyznianego do plac urzędniczych. Z większych artykułów wymienić należy: Dr. Stanisława Garskiego: 1924—1925 Obrachunek i horoskopy. — inż. Józefa Jaskólskiego: Metafe szlachetne jako surowiec monetarny. — Dr. Stanisława Nahlika: Polska a Niemcy. — Dr. Aleksandra Zawadzkiego: Bilanse złote i przewartościowania majątków w Niemczech. — M. Schefsa: Nowe prawo wekslowe. — Dr. Michała Jasińskiego: Bilans handlowy za I półrocze 1924. — inż. Piotra Drzewieckiego: Naukowa organizacja pracy. — Bogatą treść numeru uzupełniają: Biogramy, kronika krajowa i zagraniczna. Poza tem obfity dział ilustrujący działalność banków i innych spółek akcyjnych. Jak zwykle interesujące zestawienia z giełd polskich i rachunków Banku Polskiego.

Przemysł i Handel, tygodnik wydawany nakładem Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Skarbu opuszcza prasę Nr. 1. szóstego rocznika. Na treść numeru składają się: Handel z roku 1924 Alfred Siebeneichen, Zadania przyszłego polskiego syndykatu żelaznego inż. Władysław Kuczewski, Kryzys polskich targów i wystaw, Nowa ustawa bankowa Dr. Eug. Bączkowski. W kronice krajowej komunikaty Min. Przem. i Handlu, kronika hutnicza, sprawy celne oraz reglamentacja handlu zewnętrznego, sprawy finansowo-skarbowe, wiadomości z Gdańska, komunikaty z rynków towarowych oraz z życia poszczególnych przedsiębiorstw. Kronika zagraniczna obejmuje raporty i doniesienia polskich placówek zagranicznych z Japonii, Francji, Belgii, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Rumunii i Norwegii. Treść numeru uzupełnia dział informacyjny obejmujący Przegląd ustaw i rozporządzeń, Sprawozdania giełdowe, Stan rachunków Banku Polskiego, Bibliografię i Przegląd prasy.

W OZIENNIKU PARYSKIM „LE MATIN” CZYTAMY:

„Koenigsmark” to obraz o którym publiczność przez długie lata mówić będzie. Powodem tego nieustanny napływ publiczności i niecierpliwe wyczekiwanie na kolejkę. 402

„Koenigsmark” wyświetla dziś i codziennie kinoteatr „APOLLO”.

Przegląd Gospodarczy, organ Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, wyszedł Nr. 1. na rok 1925. Z większych artykułów wymienić należy: Rok sanacji, I. Zjazd Polski Naukowej Organizacji, Zniżki celne w nowym traktacie polsko-francuskim, Handel zagraniczny Polski. W przeglądzie zagranicznym K. Kasperski omawia traktat handlowy niemiecko-angielski, dalej Polityka kredytowa Banku Rzeszy, Handel zewnętrzny Niemiec w roku ubiegłym, Długi międzysojusznicze, Międzynarodowe kursy walut, pozatem bogata kronika zagraniczna. Wiele aktualnych spraw porusza sprawozdanie Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i

Finansów za grudzień. W kronice wiele interesujących informacji i dat statystycznych.

Wiadomości Statystycznych ukazał się Nr. 1. o treści następującej: Koszty utrzymania w Warszawie (za cały rok 1924). Ceny hurtowne. Wskaźniki złote ważniejszych grup towarów. Ceny detaliczne w Warszawie. Ceny giełdowe zbóż i ceny bydła i mięsa. Bezrobocie i państwowe pośrednictwo pracy. Przywóz do Polski i wywóz z Polski. Przemysł włókienniczy. Wytwórczość produktów destylacji ropy w rafineriach. Bank Polski. Kursy dewiz w Warszawie. Izby rozrachunkowe. Obieg pieniężny. T. B.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 14 stycznia.

Dolar efektywny w wolnych obrotach niezmieniony w kursie zł. 5.18 1/2.

Na giełdzie zarówno walutowo-dewizowej jakoteż akcyjnej sytuacja beznadziejna. Z powodu silnie dającej się odczuwać ciasnoty gotówkowej obroty minimalne przy dość dużej podaży, a bardzo małym popycie.

Z dewiz w Londynie i Zurychu wogóle nie było transakcji, a i inne także dewizy miały do zanotowania tylko sporadyczne transakcje. Jedynie tylko nieco więcej interesowano się Jorkiem, który zakupiono w czekach w ilości około 10.000 dolarów po kursach 5.1835—5.1875. Londyn obniżył się dziś w Nowym Jorku z 4.78 3/4 na 4.76 1/2 dol. za 1 funt. Na tut. giełdzie ofiarowano Londyn po 24.85, płacono 24.78 (ostatnio 24.91), do transakcji jednak nie doszło. Sporadyczne transakcje w Paryżu 27.90, Pradze 15.65, Wiedniu 7.31 1/2. Mediolanie 21.83.

Z akcji niekotowanych notowano dziś tylko na kilkadziesiąt papierów: Gazy wsch., Jaworzno, Olkusz i Węgłowski. Gazy wschodnie obniżyły się na 10 zł., Jaworzno (25-ki) notowano 11.20—11.30 (drobne) 12.25. Olkusz zniżkował w dalszym ciągu na 1.20 zł.

Akcje bankowe kupowano po kursach utrzymanych: Bk Przemysłowy 34 gr., Hi-

poteczny 56 gr., Z. B. K. 13 1/2—14 gr. W innych kotowanych ruch bardzo słaby: płacono: Browary 8.75—8.80, Chodorów 4.00—4.05, Chybie 5.25—5.30, Siersza górnicza 4.30. Nieco więcej interesowano się Tespami po kursach 3.30—3.40. W dalszym ciągu zwykował Cegielski, osiągając kurs 60 gr. przy niewystarczającej podaży. Kurs ten notowany jest na giełdzie poznańskiej już od przeszło dwóch tygodni. Nadto interesowano się Parowozami, za które płacono 30 gr., żądano 31 gr., do transakcji jednak nie doszło. Z innych notowano Cmielów 66 gr., Oikos 1.95. Pezet 24—25 gr. Pozostały bez obrotów Lokomotywy, Gazofa, Gazolina, Niemojowski, Nitrat, Parowozy, Pocisk, P. T. B., Tehate, Tepege, Zieleniewski.

Transakcje w akcjach. Bk Hipoteczny 0.56; Bk Przemysłowy 0.34; Akc. Bk Związkowy 0.30; Pokred 0.10; Z. B. K. 0.13 1/2, 0.14; Browary 8.75, 8.80; Chodorów 4.00, 4.05; Chybie 5.25, 5.30; Cegielski 0.57, 0.59, 0.56; Górka 12.80; Pol. Nafta 0.57; Rakszawa 1.70, 1.65; Siersza g. 4.30; Tespy 3.30, 3.35, 3.40; Cmielów 0.66; Karpalit 1.10; Oikos 1.95; Pezet 0.24, 0.25.

Transakcje w akcjach niekotowanych. Arma 1.20; Gazy wsch. 10.25, 10.15, 10.10, 10.05, 10.00; Jaworzno (25) 11.30, 11.25, 11.20, (drobne) 12.25; Olkusz 1.20, 1.25, 1.30, 1.20; Węgłowski 0.01 1/2.

Wart. nomin.	Dywid.	1923	1924	Mkp.	Mkp.	Akcje	z kuponem bieżącym	14 stycznia			13 styczn.			12 styczn.		
								płaca i zapała			transakcje					
								Zł. gr.	Zł. gr.							
280	140	—	—	280	140	Bank Związkowy	—	29	31	0.30	—	—	—	0.26—0.30	—	—
280	130	15000	—	280	130	Bank hipoteczny	—	55	57	0.56	—	—	—	0.56—0.57	—	—
1000	500	—	—	1000	500	Bank handl. pozn.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	84	2800	—	280	84	Bank Komercjal.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	140	5600	—	280	140	Bank Małopolski	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	140	2800	—	280	140	Bank powsz. kred.	—	09	11	0.10	—	—	—	0.11	—	—
280	130	9000	—	280	130	Bank Przemysłow.	—	33	35	0.34	—	—	—	0.32 1/2	—	—
1000	—	—	—	1000	—	Bank Rolniczy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
280	84	15000	—	280	84	Bank Ziem. kred.	—	13	15	0.13 1/2—0.14	—	—	—	0.14	—	—
280	84	—	—	280	84	Bank Ziemelny	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	650	15000	—	1000	650	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	650	5000	—	500	650	Agrochemia	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	—	1000	—	Bracia Biskupscy	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	2000	—	—	500	2000	Browary	—	8 65	8 90	8.75—8.80	—	—	—	8.65—8.80	—	—
1000	3000	25 gr.	—	1000	3000	Chodorów	—	3 95	4 10	4.00—4.05	—	—	—	4.35—4.40	—	—
1000	2000	50 gr.	—	1000	2000	Chybie	—	5 15	5 40	5.25—5.30	—	—	—	5.20—5.25	—	—
1000	800	30000	—	1000	800	Cegielski	—	55	61	0.56—0.60	—	—	—	0.52	—	—
1000	1000	2000	—	1000	1000	Cmielów	—	65	67	0.66	—	—	—	59.65	—	—
—	—	—	—	—	—	Fabr. Lokomotyw	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	14000	140	—	140	14000	Gazofa	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	800	—	—	140	800	Galicia	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	—	—	1000	—	Gazolina	—	1 45	—	—	—	—	—	—	—	—
140	600	—	—	140	600	Górka	—	12 65	12 95	12.80	—	—	—	—	—	—
140	18000	—	—	140	18000	Karpalit	—	1 05	1 15	1.10	—	—	—	1.10	—	—
280	200	5000	—	280	200	Krakus	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
5000	15000	—	—	5000	15000	Marynin	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	300	10500	—	1000	300	Niemojowski	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	Nitrat Zakł. ch.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	4000	—	—	1000	4000	Oikos	—	1 90	2	1.95	—	—	—	2.15—2.35	—	—
500	750	4 gr.	—	500	750	Parowozy	—	30	—	—	—	—	—	0.30	—	—
500	200	1000	—	500	200	Pezet	—	23	26	0.24—0.25	—	—	—	0.24—0.26	—	—
350	175	—	—	350	175	Pocisk	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	500	7550	—	1000	500	Pokucie	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	350	20.00	—	500	350	Polska nafta	—	56	58	0.57	—	—	—	0.56—0.57	—	—
500	400	—	—	500	400	Polskie Tow. Bud.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
10000	2500	—	—	10000	2500	Potega	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	280	—	—	140	280	Rakszawa	—	1 60	1 75	1.65—1.70	—	—	—	1.70	—	—
500	300	3600	—	500	300	Rohn Zieleniewski	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
200	140	—	—	200	140	Siersza elektr.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	300	—	—	140	300	Siersza gór.	—	4 25	4 35	4.30	—	—	—	4.35	—	—
280	750	—	—	280	750	Spół. Wydawnicza	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	—	18000	—	1000	—	Tehate	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
700	700	20000	—	700	700	Tepege	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
1000	350	—	—	1000	350	Tespy	—	3 05	3 45	3.30—3.40	—	—	—	3.25—3.30	—	—
140	280	—	—	140	280	Trzebinia	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	1000	—	—	500	1000	Ursus	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
000	1070	—	—	000	1070	Zieleniewski	—	9 05	—	—	—	—	—	9.55	—	—
140	90	—	—	140	90	Impex	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	200	1500	—	500	200	Polski Glob	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
000	520	45000	—	000	520	Polbal	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
000	210	—	—	000	210	Po ot	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
140	210	4500	—	140	210	Ohu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
500	300	—	—	500	300	Wiel	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
—	—	—	—	—	—	okl. Hurtownia S.A.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Notowania giełdowe.

Lwów, 14 stycznia 1925.

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar ef.	Zł. bez obrotów
N. Jork	5.1835—5.1875
„ „ kabeł	—
1 Funt szterling	—
100 fr. franc.	27.90
100 Koron czeskich	15.65
100.000 Koron austr.	7.31 1/2
110 Marka niem.	—
100 Lirów włoskich	21.83

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5.18 1/2.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 stycznia.

Waluty i dewizy. Tendencja słabsza. N. Jork 5.185; Londyn 24.725; Paryż 27.725; Wiedeń 7.3075; Praga 15.58; Włochy 21.595; Belgia 25.91; Szwajcaria 100.025; Holandia 209.60; Sztokholm 139.80.

Pożyczka konwersyjna 3.90; pożyczka złota 7.00; pożyczka dolarowa 3.00; pożyczka kolejowa 9.00.

Akcje. Tendencja słaba, akcje bankowe mocniejsze.

Bk Dyskontowy 6.15; Bk Handlowy 5.20; Bk dla H. i P. 1.10; Bk Przemysłowy 0.36; Bk Sp. Zarobk. 6.50; Tespy 3.30; Zgierz 0.80; Pol. Tow. Elektr. 0.11; Sita i Światło 0.38; Chodorów 4.00; Częstocice 1.70; Gosławice 1.10; Kukier 2.75; Firley 0.30; Węgiel 2.30; Nobel 1.46; Cegielski 0.54; Fitzner 2.95; Modrzejów 3.60; Norblin 0.56; Ostrowieckie 5.70; Rudzki 1.02; Starachowice 1.60; Zawiercie 20.00; Żyrardów młody 9.50; Syndykat 1.27; Haberbusch 4.80; Kluze 0.53; Majewski 10.25. (AW.)

OGŁOSZENIA



GOŚCICIŃSKA FABRYKA KRZESEŁ TOW. AKC.

W GOŚCICINIE NA POMORZU — Założ. w 1899 roku

Największa fabryka krzeseł stolarskich w świecie

poleca KRZESKA od zwykłego krzesła kuchennego do artystycznie rzeźbionego wyściełanego skórą.

FOTELE w wielkim wyborze DO GABINETÓW BIUR i KINEMATOGRAFÓW.

Katalogi na żądanie.

Główny oddział na Małopolskę Wschodnią połączony z magazynami i wozownią mieści się we LWOWIE przy ul. 3-go Maja 2. II. p. Tel. 267.



KUPNO I SPRZEDAŻ.

FOTEL dla chorej osoby kupię. Zgłoszenia R. W. Słowo Polskie.

MOTORY ropne od 6 do 2000 HP. Urządzenia miernicze, Prasy do oleju, Obrabiarki do metali i drzewa na dogodne spłaty, oraz transmisje, turbiny, pasy, oleje, smary, ropę, papę, blachę pocynkowaną poleca: „PILOT” Lwów, ul. Batorego 4. Oddziały: w Łanopolu i Podwołoczyskach. Techniczna porada bezpłatnie. 8205

INSTRUMENTA — Lekarskie prawie nowe oraz książki lekarskie tanio sprzedam. Informacje udzieli Adela Podolska Lwów Żolii 56 a, parter. 361

TANKO do sprzedania dwie heblarki Dichten i Abrecht Kirchnera, taśmówka kombinowana z cyrkularką i frezarką, cyrkularka, wszystko kompletne z pasami i przystawkami, pięć warsztatów z narzędziami stolarskimi oraz rozmaite narzędzia ślusarskie. Informacji udzieli Papuska Rudolf Husiatyn. 362

NAJTAŃNIEJ — Kapelusze damskie najnowszych krojów, poleca Magazyn mody Helany Müller — Nabełska 45. 156

Kurs kroju i szycia rozpoczynam Michalina Kozłowska

194 Profesor Akademii Paryskiej. Zgłoszenia Akademicka 22, I. p. obok Pracowni Sukien i Zakładu Haftów. Wpisz od 3-6.

SZCZOTKI

wszelkich rodzajów, glicerynę, mydła, kremy, pudry, artykuły gumowe poleca 8316

Józef Kozłowski, Batorego 34a.

Łóżka żelazne wszelkiego rodzaju, umywalnie, naczynia w wielkim wyborze o 20% taniej poleca firma MARTULUS HANDEL ŻELAZNY LWÓW, TRYBUNAŁSKA 1. Dom Zippera. 403

KTO chce szybko kupić, sprzedać lub wydzierżawić, kamienice, wille, majątek ziemski, młyn, obiekt fabryczny, niech zgłosi do Agencji, Chorażczyzna 27 Lwów, Telefon 16 22. 382

WIOSNNE żurnale polskie, francuskie, angielskie niemieckie poleca główny skład żurnali, Jagiellońska 7. 367

UŻYWANY fortepian, krótki wyrobu firmy Lumen. Wiedeń jest do sprzedania za 1.200 złp. Ogł. i próbować można od 11 do 1 Zyblikiewicza 5, II p. biuro architektoniczne. 392

FILATELSCY, marki zagraniczne sprzedaje okazjnie „Reklama Prasowa”, Chorażczyzna 7, obok kina Apollo. 391

DUBELTÓWKA belgijska nowa Hammerles cal. 16 do sprzedania Murarska 53, parter. 393

REKAWICZKI lokajskie poleca pracownia trykotarska i szycia „Kafos” Kopernika 12. 394

REALNOŚĆ 25 morgów w jednym kawałku z budynkami obok gościńca na sprzedaż lub wydzierżawienie. Bron. Starczewski Rzepińce koło Buczacza. 401

POSADY POSZUKIWANE.

EKONOM lat 45 żonaty bezdzietny, polak z długoletnią praktyką gospodarczą z dobrymi świadectwami, znający się na chowie, leczeniu i opasie bydła, poszukuje posady zaraz, poczta Hruszów koło Lubaczowa, poste restante — Gospodarz. 338

RZĄDCA dóbr lat 36 żonaty jedno dziecko teoretycznie praktycznie wykształcony z długoletnimi świadectwami i bardzo dobrymi referencjami poszukuje posady Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administracja Słowa Pol. pod „Fachowo zdolny”. 243

RZĄDCA żonaty, bezdzietny, szkoła rolnicza, 16 lat praktyki Kongsówka, Wołyń, obznajomiony ze wszelkimi gałęziami gospodarstwa rolnego poszukuje samodzielnego zarządu lub pod dyspozycję właściciela większych dóbr na ordynarję zaraz lub 1 kwietnia. Zgłoszenia: Zbaraż, Małopolska Wschodnia, proboszcz Wyrzykowski, Kołodno dla W. Grabowskiego. 187

POMOCCNIK gospodarczy, kawaler ze szkołą rolniczą i 3 letnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. Słowa pod „Lwów”. 388

DOZORCZYNIĘ chlewni i mleczarni, osobę młodą, zdrową poszukuje Zarząd dóbr Jana Krzysztofowicza, Artasów p. i st. Kuniów. Zgłoszenia pisemne tamże lub Batorego 6. 380

MAGISTER farmacji starszy, poszukuje posady. Mr. Starczewski Lwów, ul. Klonowicza 4. 400

Młody człowiek

z ziemiańskiej rodziny, b. wojskowy, b. st. Uniw. Warsz. posiadający ca 2 lata praktyki rolnej na Pomorzu poszukuje odpowiedniej posady w maj. rolnym na Kresach Wschodnich.

Zgłoszenia pod adresem: Poznań, ul. Wąły Zygmunt Augusta 4. Głowacka. 309

ODDZIAŁ WĘGŁOWY Banku Ziemiań S.A.

we LWOWIE, ul. Kopernika L. 4. (Telefony 156 i 832.)
w KATOWICACH, ul. Jana 14.

dostarcza węgiel z pierwszorzędných kopalń górnośląskich i Zagłębia dąbrowskiego wagonowo, jakoteż detalicznie ze składow we Lwowie z dostawą przed dom poniżej cen kopalnianych i na dogodnych warunkach zapłaty, udzielając kredytu do sześciu miesięcy.

Specjalne warunki i opusty cennikowe przy dostawach dla przedsiębiorstw przemysłowych do osobnego umówienia.

Dostawa szybka i punktualna. 405

RADIO Schracka, Marconiego Telefunken i inne RADIO-APARATY

odbierające koncerty, jazz-band, lekcje języków i odczyty z całej Europy i Ameryki
poleca po cenach konkurencyjnych

Walerjan DRABIK

LWÓW, SYKSTUSKA 17.

Instalacje kompletnych stacji odbiorczych na prowincji. 395

Części składowe do wszelkiego rodzaju Radio-aparatów.

Śniatyn, dnia 3 stycznia 1925

KONKURS! na budowniczego miejskiego przy Magistracie miasta Śniatyna.

Kwalifikacje: Ukończone studia politechniczne z dwoma egzaminami państwowymi z działu budownictwa lub architektury lub ewentualnie egzamin na budowniczego miejskiego złożony w b. Namiestnictwie.

Załączniki do podania: Świadectwa z odbytych studjów, świadectwo zdrowia, metryka i krótkie curriculum vitae.

Warunki: Płaca XI, ewentualnie X, kategorii urzędników państwowych z możliwością awansu i zezwoleniem na prywatne wykonywanie zawodu. Termin wnoszenia podań do 15 lutego 1925.

Termin objęcia posady 1 kwietnia 1925.

Za Magistrat miasta Śniatyna.

326 Komisarz rządowy: w. z. Teodorowicz m. p.

Dywaniki Smyrneńskie ręcznej roboty NA DOGODNE RATY

Sprzedaje i wyrabia na zamówienia w dowolnych kolorach i rozmiarach Pierwsza polska wytwórnia dywanów smyrneńskich ręcznej roboty 276

Karola Litwinowicza, Lwów, Zyblikiewicza 18 parter.

ICHTIOMENTOL

znane od lat dwudziestu jako

znakomite NACIERANIE

przeciw

Reumatyzmowi, Nerwobolom

i t. p.

ZNOWU WSZEDZIE DO NABYCIA. Skład wysyłkowy
APTEKA SZYMONA EDELMANA SAMBOR.

2 RUTYNOWANI buchalterzy-bilansisci poszukują popołudniowego zajęcia. Zgłoszenia pod „Sumienność” do Adm. „Słowa Polskiego”. 296

ABSOLWENT Akademii Eksportowej szuka praktyki. Zgłoszenia do Adm. pod „Warunki obojętne”. 201

MIESZKANIA.

POSZUKUJE pokoju z komfortem, umeblowanego lub bez tylko z osobnym wejściem. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Słowa dla „Bezdomnego”. 337

INŻYNIER szuka pokoju. Zgłoszenia do Administracji „Inżynier miejski”. 352

POSZUKUJE od 1-go lutego, elegancko umeblowanego pokoju w śródmieściu z oświetleniem elektrycznym bez utrzymania. Oferty do Administracji Słowa liczbą 999. 347

BEZDZIEETNE małżeństwo (chrześcijanie) poszukuje 3-4 pokojowego mieszkania z komfortem możliwie w śródmieściu za czynszem rocznym lub dwuletnim z góry. Łaskawe zgłoszenia „Res” Fredry 7 parter. 374

NAUCZYCIELKA zdolna z maturą seminarjalną szuka posady, z płacą małą, ale blisko Lwowa. Administracja Słowa „Piłność”. 355

ZA ODNAJĘCIE pokoju umeblowanego tylko u zamieszkałych katolików, dździeli pomocy w nauce rutynowany pedagog, starszy asystent Politechniki. Poważne zgłoszenia do Administracji pod: „Spokój i czystość”. 398

SŁONECZNY pokój z utrzymaniem, Turecka 3, m. 12. 377

NAUKA I WYCHOWANIE.

ŁATWĄ metodą wyuczę w krótkim czasie francuskiego i niemieckiego, tudzież przygotowuję do matury i wszelkich egzaminów z tychże języków. Długosza 37 II. p. 193

UDZIELAM korepetycji języka francuskiego na osiem klas gimn. po cenie umiarkowanej. Zgłoszenia do Adm. „Słowa Polskiego”. Romanistka. 304

JEZYKA polskiego uczę cudzoziemców własną metodą, rutynowany nauczyciel — lekcje pojedyncze i zbiorowe, kurs elementarny średni i wyższy. Informacje: Listopada 52, I. piętro od godz. 4-5. 185

ROZPOCYNAM 2 miesięczny kurs modniarstwa na dogodnych warunkach od godz. 10 do 12-tej. Miłkoja Reja 8, I p. Wanda Heimanova. 233

KURS kroju najnowszego systemu pod gwarancją doskonałego wyuczenia w pracowni Koła Polek ul. Legionów 3 (prawa oficyna). Wykonuje się wszelkie roboty krawieckie po przystępnych cenach, elegancko. 160

NOWA Metoda lekcji francuskiego, angielskiego, niemieckiego konwersacji. Wronowska 6, I. p. 379

WOLNE POSADY.

Konkurs.

Izba notarialna we Lwowie rozpisuje konkurs na posadę zastępcy notariusza w Husiatynie do 25 stycznia 1925.

ROŻNE DONIESIENIA.

BUCHALTER-bilansista (ekspert) z długoletnią praktyką w przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, zakłada księgi, sporządza bilanse, przeprowadza ilustracje ksiąg i porządkuje najbardziej zaniedbane księgi. Na żądanie wyjeżdża na prowincję. Zgłoszenia pod „Buchalter-Ekspert” do Administracji Słowa Polskiego. 350

PRZYJMUJE szycie nowe i przeróbki. Suknie od zł. 15. Zgłoszenia pod „Pierwszorządne wykonanie” do Adm. Słowa. 375

POSZUKUJE dzierżawy mniejszego folwarku bez pośrednictwa pod „gospodarz”. 320

PRZED karnawałem! Odświeżyć twarz masażami, usunąć węgry, zmarszczki, czerwoność rąk. „Kosmeto”. Mikołaja 7. (obok cukierni). 231

PRZYJMĘ zarząd domu, wiejskiego lub miejskiego (może być większe gospodarstwo), także opiekę nad dziećmi, ewent. doglad chorego. Jestem w średnim wieku, w pełni sił i zdrowia, właścicielką majątku na Ukrainie i siołki, przewidyuję do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa. Zgłoszenia pod „Stawiszczanie” do Administracji „Słowa Polskiego”. 288

SANATORJUM i Zakład Wodoleczniczy Dra Kupczyka, Kraków Szulskiego II. tel. 1295. Choroby nerwów, żołądka i jelit, serce, cukrzyca, reumatyzm. 215

Kołdry i materace

najsumienniej wykonane
POLECA 102

WŁADYSŁAW WĘBER

LWÓW, ul. Batorego 2.
WARSTATY we WŁASNYM DOMU.

SZWAJNIA Teatyńska 1a I. p. przyjmuje szycie wszelkiego rodzaju bielizny po bardzo niskim cenach jak: koszula męska 2-20, kalety 50, damska koszula od 180 itp. Wykonania pierwszorzędne. 378

Instytut dla higieny ciała
397 Gimnastyka, masaż. Siły fachowe
Kierownictwo lekarza-specjalisty
ul. Friedrichów 8, parter.



Z POWODU STAGNACJI
braku gotówki sprzedajemy po cenach znacznie niższych Łóżka żelazne i mosiężne, 10 seczka dziecięce, łóżka żyrzynkowe i polowe siatki do łóżek, materace sprężynowe i wiosenne, otomany, karnisze mosiężne, oraz meble wszelkiej jakości 389

Magazyn mebli, STEIL i SKA
Lwów, Kazimierzowska 28.